Nr. 157. Kraków, Wtorek 14 Lipca 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	2 „ 50 „
W miejscu	20	10	5	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumerat. i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Nowej Reformy w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigera i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Namiestnik i ustawa.

Motywa orzeczenia trybunału państwa w sprawie zażalenia krakowskiej Rady miejskiej opiewają według *Presse*: „Zważywszy, że wybrano komitet w tym celu, aby uroczyście uczcić rocznicę konstytucyi 3 maja 1791, że przez ten uroczysty obchód reprezentacya gminna miasta Krakowa miała wyrazić zapatrywania swoje o historycznem znaczeniu tej konstytucyi, należy zakaz użycia środków zmierzających do wyrażenia tego zapatrywania, uważać za zakaz wyrażenia tych zapatrywań, a więc naruszenie prawa swobodnego wyrażania przekonań, zagwarantowanego art. XIII ust. zasadniczej. Natomiast nie można zrozumieć, i zażalenie nie wyjaśnia tego wcale, w jaki sposób miało nastąpić naruszenie praw, nadanych art. XIX ust. zasadniczej, ponieważ ten przepis nie ma najmniejszego zastosowania do obecnej sprawy.“ Motywa te wyjaśniają dostatecznie, jak niezgodnym z ustawą był reskrypt namiestnictwa i orzeczenie ministerstwa. Również nielegalnym był zakaz, wystosowany do lwowskiej Rady miejskiej i Izby adwokatów we Lwowie. Niemałe zdziwienie wywołuje zatem, że te ciała nie wniosły zażaleń. Milczeniem pozbawiamy się najniepotrzebniej praw i zachęcamy do powtórnego naruszenia ustaw. Nie od rzeczy też będzie przytoczyć, że właśnie to milczenie lwowskiej Rady miejskiej i Izby adwokatów przytoczył zastępca ministerstwa jako motyw przeciw krakowskiemu zażaleniu. Naszej Radzie miejskiej i jej syndykowi należy się uznanie za obronę pogwałconych praw konstytucyjnych, gdyż bez tego sprawę ubitoby milczeniem.

Z powodu upaństwowienia kolei Karola Ludwika.

Cała Galicya powitała radośnie fakt objęcia przez państwo kolei Karola Ludwika. Od dłuższego czasu nieustannie domagaliśmy się tego przy wszelkich sposobnościach i okolicznościach, bo ufamy, że z chwilą, kiedy odpadnie konkurencya ostatniej kolei prywatnej z państwowemi kolejami w Galicyi, Generalna dyrekcya, chcąc wreszcie raz dać namacalny dowód, jak „rząd sprzyja krajowi“, potrafi obdarzyć nasz kraj takiemi taryfami kolejowemi, iż przy wywozie naszych surowych płodów i wyrobów ulżony będzie w walce na światowych targach i zwycięzkiemu współzawodnictwu naszych sąsiadów; bo ufamy, że nadejdzie raz tak niecierpliwie i z taką tęsknotą oczekiwana pora, że kraj nasz pod względem komunikacyi zbliży się nieco do światowych targów Europy zachodniej.

Wyrokuje tutaj, jak wiadomo, nie odległość, lecz taryfa towarowa. Jej zawdzięczamy, że podczas gdy przewóz 1 cetnaru metrycznego pszenicy z południowej Australii do Londynu (25.000 klm.) kosztuje 1 złr. 80 ct., to przewóz tego samego cetnara pszenicy ze Lwowa do Wiednia kosztuje nie mniej, nie więcej, tylko 1 złr. 86 ct. (!) Przewóz cetnara nafty ze Słobody Rungurskiej do Kołomyi (28 klm.) kosztuje 50 ct., a przewóz parowcem cetnara towaru z Ameryki do Europy (5000 klm.) kosztuje także 50 ct. Przykładów podobnych moglibyśmy dostarczyć bardzo wiele. Cyfry te mówią tak dobitnie, że zupełnie byłoby zbytecznem rozwodzić się długo nad przyczyną naszego upadku ekonomicznego, naszej ogólnej nędzy w kraju. Dopóki taryfy nie doznają znacznej zniżki, dopóki koleje nasze będą przedsiębiorstwem spekulacyjnem, dopóty i mowy być nie może o podniesieniu ekonomicznem Galicyi.

Przedsiębiorstwa kolejowe w granicach swoich praw postępowały, jak to czynić zwykli spekulanci: wyzyskiwały kraj, który ożywić miały.

To też po upaństwowieniu kolei Karola Ludwika nie przestaniemy wołać i domagać się gwałtownie znacznego zniżenia taryf towarowych. Zupełnie inne są u nas warunki handlowe i komunikacyjnych aniżeli w innych krajach, dla tego też i polityka taryfowa na naszych kolejach musi być zupełnie odmienną. Zrównanie bowiem naszych taryf z niemieckiemi lub węgierskiemi, zupełnie nie wystarczy. Będąc w najniekorzystniejszem położeniu geograficznem, musimy domagać się wyjątkowo niskich taryf. Przeciętna taryfa w Ameryce wynosi tylko 1·6 ct. na kilometro-tonnę, w Rosyi 1·42 ct., na rzekach niemieckich i kanałach francuskich tylko 0·8 i t. p. Powinniśmy się zrównać z najtańszemi. Musimy żądać przedewszystkiem ulżenia płodom eksportowym i artykułom takim, które służą do wzmnożenia produkcyi.

Zanim inne jeszcze, bardzo ważne żądania postawimy w sprawie kolei galicyjskich, krótko przynajmniej chcemy się zastanowić nad samym faktem upaństwowienia najważniejszej arteryi komunikacyjnej w kraju naszym.

Kolej Karola Ludwika jest ostatnią koleją prywatną w Galicyi i taką będzie do ostatniego grudnia b. r. Z początkiem zaś 1892 ośmset czterdzieści ośm kilometrów toru, wybudowanego kosztem przeszło 112 milionów, przejdzie na własność i w zarząd państwa. Obejmując na własność cały ruchomy i nieruchomy majątek kolei, fundusz rezerwowy w wysokości 1,200.000 złr., fundusz emerytalny, zapasy gotówki, jakie pozostaną z końcem b. r. — państwo przyjmuje na siebie wszelkie zobowiązania kolei wobec właścicieli obligów pryorytetowych i zobowiązuje się od początku roku przyszłego dawać coroczną rentę w wysokości 2,200 000 złr. na oprocentowanie kapitału akcyjnego, co wystarcza, iż każda akcya o nominalnej wartości 210 złr. otrzyma roczne oprocentowanie po 10 złr. czyli 5% od 105. Prócz tego zrzekł się skarb zwrotu subwencyj gwarancyjnych, które w roku 1890 już wzrosły do poważnej cyfry przeszło 22,100.000 złr. Akcye kolei Karola Ludwika przestają być papierem spekulacyjnym, a stają się zwykłą rentą państwową ze stałem oprocentowaniem.

Zachodzi obecnie pytanie, czy z upaństwowienia kolei Karola Ludwika są zadowoleni akcyonaryusze? Bez wątpienia. Uczciwi akcyonaryusze, a nie spekulanci giełdowi, musieli powitać z radością fakt, iż zrzuciwszy ze swoich bark finansową odpowiedzialność za niedobory budżetowe wicynalnych kolei: Jarosław-Sokal i Dembica-Rozwadów, będą mieli od roku przyszłego stałą i wyższą rentę. Do wyższej, aniżeli ta, jaką im przyrzeka rząd, nie uprawniał ich nawet dokument kocessyjny, albowiem stanowił on, że o wysokości sumy wykupu decydować ma czysty dochód z ostatnich lat siedmiu, po wydzieleniu z nich dwóch lat najgorszych. Owóż dochód z tych lat nie dawał akcynaryuszom wyższego oprocentowania, a tego również nie możemy pominąć, że od czasu zawarcia umowy z rządem o budowę drugiego toru, połowa czystego dochodu, przekraczającego czteroprocentowe wyposażenie akcyj, stawała się własnością skarbu państwa, a wskutek tego już od lat trzech procent roczny od akcyi nie był nigdy wyższy jak 4 od sta. Ugoda zatem wcale nie pokrzywdziła akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika.

Dnia 1 stycznia 1892 roku staje się rząd panem wszystkich kolei w Galicyi oprócz linii *Nordbahnu*. Teraz zatem już nadeszła właściwa chwila zastanowienia się nad ważną kwestyą organizacyi kolei państwowych. W tej sprawie głos zabierając, żądamy, aby galicyjskim kolejom państwowym nadano w pierwszym rzędzie samoistny ustrój a język polski uznano za jedynie urzędowy w służbie wewnętrznej i zewnętrznej. Jeżeli rząd zechce odpowiedzieć w zupełności słusznym wymaganiom naszych producentów, aby stworzyć z obsługującej ich sieci kolejowej rzeczywistą dźwignię krajowego dobrobytu, należy tej wielkiej sieci kolei galicyjskich nadać autonomię administracyjną. W tym celu musimy się domagać, aby główną krajową dyrekcyę ruchu kolejowego utworzono we Lwowie, któraby zależną była od ministerstwa handlu, względnie komunikacyi. Jej zaś podlegałyby subdyrekcye, utworzone w Krakowie, Przemyślu i Czerniowcach. Na czele wszystkich kolei w Galicyi stanąłby wówczas prezydent, naturalnie narodowości polskiej, odpowiedzialny bezpośrednio ministerstwu. Warstaty kolejowe musiałyby być w kraju i tu ile możności wyrabiać wagony i lokomotywy, potrzebne dla nas, a przez to odsunąć dostawców obcych dla tych artykułów, których kraj sam może dostarczyć. Oto najpierwsze i najważniejsze nasze postulata, jakie stosujemy do rządu, który zapowiedział cały szereg prac ekonomicznych.

Wiec katolików śląskich.

Przed tygodniem rozpoczęły się w Raciborzu obrady od dawna zapowiedzianego „wiecu katolików śląskich“, w którym wzięli udział katolicy śląscy, niemieccy i polscy. Miasto z powodu odbywającego się wiecu było uroczyście przyozdobione, a na bramie tryumfalnej, jaką postawiono przed miastem, umieszczono obok napisów niemieckich jeden tylko napis polski, na stronie, zwróconej ku miastu: „Nauka i praca kraje wzbogaca.“

Na wiec przybyli z wybitnych osobistości: wicemarszałek parlamentu i główny przywódca stronnictwa centrum hr. Ballestrem, wcale niezaszczytnie znany ze sposobu odzywania się o Polakach, dalej baron Huene, radca konsystorski dr. Porsch, hr. Matuschka, hr. Strachwitz, posłowie Gliszczyński, Zaruba, Mais, Conrad i Nadbyl.

Zagaił zebranie przewodniczący komitetu lokalnego adwokat Albers i odczytał telegramy, jakie nadeszły, a mianowicie od biskupa wrocławskiego ks. dra Koppa, od księcia arcybiskupa pragskiego hr. Schoenborna i księcia arcybiskupa ołomunieckiego, kardynała Fürstenberga. Poczem wybrano na przewodniczącego hr. Strachwitza, a na zastępcę przewodniczącego i na przewodniczącego polskiego oddziału wiecu ks. proboszcza Woyskiego z Łącznik. Z kolei wybrano przewodniczących sekcyj, mianowicie sekcyi szkolnej, socyalnej, sekcyi sztuki, sekcyi prasowej, misyjnej, spraw formalnych i działu dobroczynności.

Hr. Ballestrem powitał wiec w imieniu frakcyi centrum, zaręczając, że stronnictwo jego wiernie bronić będzie sztandaru, przekazanego mu przez Windthorsta, a mianowicie starać się będzie o wywalczenie zupełnej wolności dla kościoła

Proboszcz Hoffmann powitał zebranie imieniem południowego Śląska i polecił władzom jego Towarzystwa zaliczkowe i „Slązkie Towarzystwo chłopskie.“

Następnie przemówił po polsku ks. kurator Krahl z Raciborza, wzywając do zgody katolików polskich i niemieckich i stawiając wspólne sprawy kościoła ponad względami narodowości.

Na tem skończyło się pierwsze wspólne zebranie. Z obrad, jakie odbywały się w poszczególnych sekcyach, najciekawsze są dla nas obrady sekcyi szkolnej, któremi kierowali ks. dziekan Strybny z Raciborza, hr. Matuschka i dr. Heisig.

W sprawie szkolnej postawiono dwa najważniejsze wnioski, wniosek ks. Engla i wniosek posła Zaruby.

Ks. Engel mówił o potrzebie nauczania religii w języku ojczystym i o prywatnej nauce języka polskiego i domagał się, aby rozporządzenie ministeryalne z 11 kwietnia b. r., wydane dla W. Ks. Poznańskiego, rozszerzone zostało i na Śląsk. Nie istnieje wprawdzie zakaz nauczania religii w języku ojczystym na Górnym Śląsku, ale mimo to w rzeczywistości religia wykładana jest w obcym dla dzieci języku Wobec tego ks. Engel wnosi, ażeby duchowieństwo górno-śląskie porozumiało się z księciem biskupem wrocławskim i prosiło go, by powagą swą i osobistemi stosunkami wyrobił u ministra oświaty rozszerzenie reskryptu ministeryalnego na Śląsk także.

Poseł dr. Porsch w zasadzie zgadza się z wnioskodawcą, uważa jednak za niestósowne, żeby w sprawie tej duchowieństwu bezpośrednio, a pośrednio także księciu biskupowi wrocławskiemu dawano dyrektywę.

Hr. Ballestrem godzi się z rzeczowemi wywodami wnioskodawcy, ponieważ uważa takie „czytanie i pisanie polskie za konieczne, choćby tylko ze względu na zachowanie polskiej pieśni kościelnej, a przytem jest ono konieczną podstawą dla nauczenia się języka niemieckiego.“ Mowca nie chciałby jednak głosować za wnioskiem ks. Engla, a wolałby połączenia tego wniosku z wnioskiem posła Zaruby.

Po tem oświadczeniu ks. Engel cofnął swój wniosek i przyłączył się do wniosku Zaruby. Wniosek ten został przyjęty w następującej redakcyi:

1) Nauka religii winna być na wszystkich stopniach szkolnych udzielaną tylko w języku ojczystym.

2) Nauka czytania i pisania polskiego i morawskiego winna być jako przedmiot obowiązkowy zaprowadzoną w szkołach utrakwistycznych, ażeby dzieci polskiej i morawskiej narodowości katechizmu jako podręcznika dla nauki *religii z pożytkiem mogły* używać.

3) Żadne dziecko, mówiące językiem polskim lub morawskim, nie może być zmuszonem do brania udziału w niemieckiej nauce religii.

4) Wydaje się koniecznem, ażeby kandydaci stanu nauczycielskiego umieli tyle po polsku lub po morawsku, ażeby mogli skutecznie udzielać nauki w odnośnym języku ojczystym i uczyć pieśni kościelnych.

Ks. Krahl, znany ze swego indyferentyzmu w kwestyach narodowych, wniósł następującą rezolucyę:

„Wszystkie mowy są darem Boga i mają równe prawo dalszego istnienia, o które należy walczyć w sposób sprawiedliwy i stosowny, ale nie wolno stawiać narodowości po nad jedność wiary i pokój obywateli, oraz miłość wspólnej ojczyzny. Wszelka walka narodowościowa daleką i obcą być winna dzieciom tego samego kościoła.“

Tę przemądrzałą i wysoko polityczną rezolucyę, jako nie mającą nic wspólnego z kwestyą szkolną, odesłano do sekcyi spraw formalnych.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 11 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu załatwiła Izba poselska i przyjęła sprawozdanie o funduszu melioracyjnym. Czescy posłowie podnosili przy dyskusyi nad tym przedmiotem, że rząd za mało przeznacza na melioracye w Czechach, niemieccy zaś członkowie lewicy starali się wykazać przeciwieństwo twierdzeń Czechów.

Ostatecznie Izba przyjmuje w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, poczem rozpoczyna się rozprawa nad tytułem „ministerstwo rolnictwa“.

Pierwszy zabrał głos poseł Morre, znany poeta i rzecznik spraw ludu, w kwestyi upadku stanu włościańskiego. Rząd, zdaniem mowcy, za wiele obiecuje włościanom, a za mało dotrzymuje. Przyczyną, dla której włościanin podupada moralnie, jest nędza. Stąd wyradza się chciwość, pieniactwo, a przytem wygórowane wymagania życia. Dziś włościanin chce odbywać letnie podróże. Rolnicza ludność od pewnego czasu zmniejsza się stale, a wraz z nią zmniejsza się także ilość zwierząt pożytecznych, za czem idzie drożyzna mięsa.

Tu omawiał mowca zaniedbanie chodowli koni, co mu dało sposobność poruszenia kwestyi wyścigów i totalizatora. Twierdzi on, że kwota 60.000 złr. przeznaczona na wyścigi w miejsce dawnej pozycyi 20.000 złr., jest za wysoką, że gra hazardowna, podnosząca niezmiernie koszta wyścigowe, winna być zniesioną. Gorącem przemówieniem za reformami, mającemi na celu polepszenie bytu stanu włościańskiego, zakończył mowca swe wyczerpujące wywody.

„POLONIA“.

„Wszystko tam jest, co boli i koi, co ożywia i rozpłomienia. Potrzebaby grubej książki, mistrzowską ręką napisanej, aby dać obraz tego, co malarz jednem słowem swego płótna wypowiedział; nie trzeba też dołączać do obrazu żadnego komentarza. Do żywej duszy polskiej on sam tak przemówi jasno i wrażliwie, jak żadne inne słowo, a kto martwo patrzeć będzie na ten obraz, tego już nic nie ożywi“. Oto słowa Kornela Ujejskiego, na które najzupełniej się zgadzamy.

Obraz Styki, któremu artysta nadał najwznioślejsze miano: „Polonia“ nie potrzebuje komentarzy, po polsku bijące serce zrozumie go i pojmie odrazu. Widok „Polonii“ przykuje go do ziemi, będzie stać, patrzeć i przebiegnie myślą wielki szmat dziejów naszych 18 i 19 stulecia. Pogoni myślą po całej ziemi polskiej, jak ona długa i szeroka, pójdzie za męczennikami naszymi na daleki zimny Sybir, do kopalni, katorg i kazamatów, uniesie się duchem aż przed tron Stwórcy, gdzie niewinnych polskich męczenników dusze zdają sprawę z czynów Polski i wskazując na krwią zbroczone trony carów, na łany polskie, zdeptane i spustoszone, na rzeki krwią płynące, na pagórki ze skrzypiącemi przeraźliwym głosem szubienicami, na Polskę-matkę, okutą w kajdany, z sercem przeszytem potrójną strzałą — błagają Wszechmocnego o wymierzenie sprawiedliwości.

Do Polaka, w którego sercu żyje jeszcze Ojczyzna, który ma jakieś wznioślejsze cele i ideały, do niego przemówi obraz Styki z taką siłą i potęgą, jak żadne inne dzieło, a kto przed „Polonią“ martwy stać będzie, „tego już — jak słusznie powiedział Ujejski — nic nie ożywi“.

Styka na tem wielkiem płótnie odtworzył dzieje ducha polskiego w stuleciu, które minęło od upadku Rzeczypospolitej; przedstawił w swojej „Polonii“ tych, którzy w chwili upadku Ojczyzny starali się wszystkiemi siłami, radą i orężem ratować ginącą Polskę, a dalej przedstawił tych, którzy powtarzając słowem natchnionem, dźwiękiem lub barwą hasła, jakie przekazano pokoleniom porozbiorowym, utrzymali ducha narodowego i sprawili, że naród polski mógł i umiał przetrwać ciosy i klęski, o jakich przedtem w dziejach nie słyszano.

W obrazie swym, wymalowanym na uczczenie najwspanialszego faktu w dziejach Polski, przedstawił wreszcie polski artysta mężów i bohaterów, którym Polska zawdzięcza, że dzisiaj mimo stuletniej niewoli, mimo podziałów i granicznych na jej ziemiach poprowadzonych kordonów, mimo tego, że ją wykreślono z karty Europy — żyje, zalicza się do żyjących narodów i dziełami swemi, już po upadku Polski spełnionemi, dowodzi, że w pochodzie cywilizacyi i postępu nietylko, że się nie spóźniła, owszem niejeden naród wolny wyprzedziła.

Przypatrzmy się, jak artysta przedstawia sobie obecnie „Polonię“ i jak ją oddał na płótnie.

W głębi, do wysokiej skały, widać przykutą żelaznemi łańcuchy, z rozkrzyżowanemi rękoma, białą postać Polski. Oczy, pełne boleści, wzniosła w niebo, jakby stamtąd wzywała pomocy. Nad jej głową przybito wyrok śmierci, który sobie sama napisała, bo streszcza się w słowach: 3-ci maja 1791. Nieopodal siedzi pod czarnym sztandarem czarny kruk. Sztandar ten powiewa z okopów, niegdyś całych i silnych, dzisiaj zburzonych. Chciwy krwi czarny ptak stara się zagłuszyć swojem krakaniem wszelkie szlachetne głosy, nawołujące do czynu... I za kogóż tak straszne znosi męczarnie ta blada, wycieńczona, nieszczęśliwa Polska? Któż ją przykuł tak silnie i tak grubemi kajdanami do tej zimnej skały? Któż pozwolił temu szatańskiemu ptakowi naigrawać się z męczeństw, jakie dokoła widzisz? Oto ci na lewo, co długim, okazałym korowodem odjeżdżają, nie będąc zdolni i godni bronić Matki-Ojczyzny. To Targowica sprawiła, której reprezentanci *Branicki*, Szczęsny Potocki, Poniński wynoszą się stamtąd, gdzie radzono o dobru Rzeczypospolitej. Uwozi ich kolasa z herbem północnego despoty, zaprzągnięta w cztery kare konie. A tłum, który otacza kolasę i za nią się tłoczy, przedstawia wszystko, co Polskę zgubiło, co było klątwą jej ostatnich chwil dziejowych.

Jest tam buta królewiąt polskich, jest *liberum veto* zaprzedańców, jest pijaństwo, swawola i rozpusta. Książę Karol Radziwiłł, „Panie kochanku“, niesiony na barkach szlachty, dzierży konew wina w ręku i uderza nią w roztruchan starosty Kaniowskiego. Jakież to straszne wobec tej rozpiętej w krzyż, okrwawionej Ojczyzny? Na czele tego pochodu Targowiczan postępuje w podskokach dla dopełnienia obrazu czerwony błazen. Może on ma wskazywać, że nie ze złej woli, ale z głupiej dumy, z lekkości duszy, z przywar błazeńskich pozwolili przykuć do skały niewoli własną Matkę... Odjeżdżającej Targowicy grozi pięścią zaciśniętą Korsak, a obok niego klęczy zrozpaczony Rejten.

U stóp ukrzyżowanej Polski leży trup jednego z ostatnich jej obrońców, a dalej bokiem po pod skałą widzisz Kalwaryę polską, męczeństwa i ofiary dla idei. Oto cały długi szereg rycerzy, co zginęli w obronie wolności i wiary, począwszy od konfederaty barskiego i napoleońskiego legionisty aż do ułanów i czwartaków powstania listopadowego, aż do tych, co bez broni, z otwartą piersią i medalikiem Częstochowskiej Królowej szli na bój z wrogiem, a tam nieco dalej, to ofiary Sybiru, tej polskiej Golgoty. — Tu widzisz trupa matki z dwojgiem dzieci, to ofiary rzezi na Pradze. Skostniała ręka matki wznosi się do góry, ona jeszcze po śmierci wzywa zemsty nieba. Tu znowu dzieci maleńkie, które dzicz kozacka nadziewała o zakład na spisy, tam dalej skrzypiące kibitki włoką się gdzieś daleko w głuchy bór. A nad tem wszystkiem unosi się hufiec anielski do nieba i wiedzie ze sobą duszyczki niewinnych, pomordowanych dzieci na skargę do Boga.

Całe wzgórze otoczone jest oblężniczemi koszami i działami o osmolonych paszczach. Tuż obok stoją karabiny w kozłach i bęben, a nieco dalej leży na ziemi chorągiew z Matką Boską, sprofanowana i zdeptana nogami sałdatów.

W samym środku obrazu, na pierwszym planie stoi bohater, Tadeusz Kościuszko, wódz polskich kosynierów. W krakowskiej sukmanie, w lewej ręce trzyma purpurowy nasz sztandar z białym orłem pośrodku i prawą ręką wskazując na nieszczęśliwą na skale Polskę, zdaje się wołać do otaczających go wieśniaków: Krakusów, Mazurów, Górali, Rusinów i Litwinów: „Dzieci, patrzcie, oto matka wasza! Ratujcie ją, nie dajcie jej zginąć tak marnie. Dalej za nią na śmierć lub zwycięstwo!“ I zrozumiał to serdeczny polski lud, bo rzucił się na kolana przed naczelnikiem, jakby wołał: „Z tobą — wszędzie!“

Postacie włościan są prawie naturalnej wielkości, pełne prawdy i siły, z kosami, siekierami za pasem, gotowi do walki. Oczy Kościuszki płoną ogniem, wielkie myśli rozpromieniają mu czoło, widać, że wkrótce powiedzie tych nowych obrońców po zwycięstwo na Racławickie pola.

Kościuszko, to główna postać obrazu, w nim się skupia cała idea Polski i jej przyszłości.

On szedł na czele garstki ludu i prostą kosą zmiatał szeregi wrogów. On wskazał narodowi źródło, skąd tryska niepospolita siła odporu, skąd przyjdzie zbawienie. Niestety nie zrozumieliśmy go zaraz, a dzisiaj jeszcze nie wszyscy mu wierzymy.

Po prawej ręce Kościuszki stanęła grupa prawodawców, patryotów i walecznych wodzów. Andrzej Zamojski ze zwojem praw, dalej Małachowski, Kazimierz Sapieha, Ignacy Potocki, Mokronowski i kilku członków Czteroletniego Sejmu. Nieco bliżej Kościuszki widzimy trzech bohaterów z podniesionemi do góry szablami, to generał Dąbrowski, książę Józef Poniatowski i Kazimierz Puławski, a po za nimi Rusin Sawa. Przed nimi klęczy ksiądz Marek z krucyfiksem w ręku, a obok na jedno przyklęka kolano Jan Kiliński, pełen wzniosłego zapału w obliczu.

Po prawej stronie obrazu zebrała się duchowa Polska. Tutaj pod przydrożnym wiejskim krzyżem, pod tem godłem poświęcenia i ofiary zgromadziło się wszystko, co w dziejach naszej niewoli zajaśniało potęgą ducha, zaparciem się, poświęceniem, miłością, talentem. Na czele z kijem pielgrzymim i w pielgrzymim płaszczu stoi Mickiewicz z oczyma wzniesionemi w górę, za nim Krasiński, Słowacki i Kornel Ujejski klęczący, z podniesionemi w niebo rękami, dalej Garczyński, Gaszyński, Goszczyński i Zaleski, dumający nad cierpieniami narodu, w głębi Klaudyna Potocka, ten opiekuńczy anioł rannych i wygnańców, Kraszewski z ręką na załzawionych oczach, Lenartowicz z mazowieckiem chłopięciem u boku, Pol wznoszący konfederatkę, Mieczysław Romanowski wieszcz i żołnierz z 1863, Lelewel i Szajnocha i wielu innych. A dalej Matejko, Grotger i Kossak i muzycy polscy, Moniuszko, Chopin, Ogiński, a tuż na dole widzisz z lirą proroka Ukrainy Wernyhorę i męczennicę za wiarę Maksymę Mieczysławską. Są to prawie wszyscy wielcy i szlachetni, którzy unieśmiertelnili ducha Polski i wszyscy za przykładem Adama zwracają się do Polski, okutej łańcuchem. To mocarze ducha zebrali się pod krzyżem, który tyle wieków przyświecał Polsce, to rzesza tłumna, która rozniosła sławę Polski po dalekim świecie.

Ale dość opisu. Stokroć więcej niż słowami da się określić, odczuje widz, patrzący na obraz.

Obraz, rozmiarów dużych wywiera ogromne wrażenie. Od Kościuszki oczu trudno oderwać, a Polska cierpiąca do łez cię porusza. Na widok wrzeszczącej Targowicy zaciskasz mimowoli pięści, dobrze, że artysta tę scenę w półcieniu umieścił.

W „Polonii“ Styki idea narodowa ubrała się w widome kształty i tak powstała szczytna alegorya naszych cierpień, naszej nadziei, naszych smutków i naszej chluby.

Artysta dobrze uczcił 100-letnią rocznicę konstytucyi 3 maja. Szczęśliwy Lwów, którego własnością jest „Polonia.“

M. Danielak.

Poseł Povse żądał regulacyi rzek i górskich potoków w Krainie, osuszenia moczarów około Lublany i ochrony górnictwa w Adryi.

Poseł Tekly przemawia za przeniesieniem ustawodawstwa leśnego do sejmów krajowych i zaprowadzeniem podatku giełdowego. Zdaniem mowcy umowy i kartele zbyt ściskają producentów i należy temu zaradzić.

Poseł Bauer podniósł, że odpowiednio do postawionego w mowie tronowej programu, rząd zbyt mało poświęca uwagi sprawom gospodarczym i dlatego wzywa ministra o wypracowanie dokładnego programu ingerencyi rządu w tym kierunku.

Poseł Troll zaznacza, że dziwne uczucie opuszczenia ogarnąćby musiało włościan, gdyby mogli być świadkami, jak mało zainteresowania i współczucia ich sprawy obudzają w Izbie. Jedną z głównych plag stanu włościańskiego są spustoszenia i powodzie, które tylko przez racyonalną ochronę lasów usunąć się dadzą. Zdaniem mowcy do wyniszczenia lasów przyczyniły się głównie fabryki cellulozy i papieru, które szczególniej wyzyskują młode drzewostany leśne. Właściciele rozsprzedawszy las nie mają pieniędzy na nowe zalesienie, stąd klęska szerzy się na kraj. Należy przeto udzielać koncesyi na tego rodzaju zakłady przemysłowe tylko tam, gdzie są dostateczne zapasy lasów kwalifikujących się do wycięcia. W zakończeniu omawiając stan produkcyi kruszcu w swym okręgu wyborczym wykazuje wpływ szkodliwy konkurencyi amerykańskiej i żąda podwyższenia ceł od kruszców.

Poseł hr. Hompesch zabierał głos w sprawie regulacyi rzek galicyjskich i żądał przy tej sposobności przedsięwzięcia energicznych środków zaradczych przeciw rozszerzaniu się nowo odkrytej gąsienicy polnej. Zwracając się do ministra, polecał mowca gorąco uwzględnieniu jego interesu rolniczej ludności galicyjskiej.

Pos. Muth wyraża nadzieję, że tylokrotnie już a zawsze bezskutecznie poruszane w Izbie żądania rolników zostaną nareszcie uwzględnione. Pomoc szybka i skuteczna jest niezbędnie potrzebną, jeśli stan włościański nie ma upaść zupełnie. Ulgi, jakie projektuje się dla drobnych przemysłowców przez zwolniente najniższych klas podatkujących, winny być zastosowane także dla stanu rolników. Mowca zaznacza, że podwyższenie podatku spirytusowego wyszło na szkodę stanu włościańskiego. Omawiając szczegółowo stosunki ekonomiczne i handlowe państwa w odniesieniu do targu międzynarodowego i w kwestyi hodowli wina, żądając podwyższenia subwencyi na rozdzielanie szczepów winorośli.

Poseł Rolsberg dowodził, że główną przyczyną opłakanego stanu finansowego ludności rolniczej jest przedewszystkiem rozdrobnienie własności i przemawiał za tworzeniem Kółek rolniczych z zadaniem popierania interesów ziemiaństwa. W kwestyi melioracyjnej zwraca uwagę ministra rolnictwa na drenowanie i popieranie hodowli lnu przez wprowadzenie systemu Watta. Mowca prosi rząd, aby uwzględnił życzenie podniesione przez posłów w interesie krajów, ludności i państwa a na zakończenie wnosi imieniem nieobecnego Burgstallera o odpisanie podatku na wybrzeżu dalmatyńskiem i w krajach uprawiających wino.

Dr. Kaiser podnosi ważne posłannictwo i zadania ministra rolnictwa w sprawie podniesienia stanu ekonomicznego monarchii i proponuje zakładanie kas Reiffeisenowskich jako instytucyi, nieobliczone korzyści rolniczej ludności oddającej.

Poseł Kraiński, powołując się na oświadczenia Wurmbrandta o Galicyi, podnosi, że rząd ma obowiązek dbać o podniesienie tego kraju rolniczego, który przedstawia wielkie bogactwo w płodach naturalnych i skarbowi wielkie zapewni korzyści. Mowca żąda podwyższenia funduszu melioracyjnego, regulacyi rzek i zalesienia pustych obszarów w dobrach rządowych. (*Oklaski.*)

Na zakończenie przemawiał minister Falkenhayn, oraz poseł Dworzak; pierwszy udzielał odpowiedzi na poruszone przez poprzednich mowców desiderata, drugi w sprawie zaniedbanych stosunków zdrowotnych po wsiach.

Na tem posiedzenie zakończono.

Sprawy szkolne.

(*Porządek dzienny XXV Walnego zgromadzenia Towarzystwa pedagogicznego w Drohobyczu*).

Główny zarząd Towarzystwa pedagogicznego ogłasza:

Dnia 16 lipca b. r. o godzinie 6 popołudniu odbędzie się w Drohobyczu poufne zebranie uczestników Walnego zgromadzenia w sali gimnastycznej, celem porozumienia się nad sprawami, objętemi porządkiem dziennym dnia następnego.

Dnia 17 lipca o godz. 8 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym rz. kat., w cerkwi OO. Bazylianów, tudzież w synagodze.

Pierwsze posiedzenie o godz. 9 rano w sali gimnastycznej.

1. Powitanie uczestników zjazdu przez reprezentacyę miasta. 2) Zagajenie zjazdu przez prezesa Towarzystwa pedagogicznego. 3. Sprawozdanie z całorocznej czynności Zarządu głównego. (Referent p. Kazimierz Radwański). 4. Sprawozdanie ze stanu funduszów i budżet na rok 1891—1892. (Referent p. Julian Fąfara). 5. Sprawozdanie ze stanu funduszów burs. (Referent ks. dr. Alojzy Jougau). 6. Wybór komisyi lustracyjnej dla wydawnictw Towarzystwa pedagogicznego. 7. Wybór komisyi lustracyjnej dla funduszów Towarzystwa pedagogicznego. 8. Wnioski członków i wybór komisyi do zbadania tych wniosków i zdania o nich sprawy na następnem posiedzeniu. 9. „O konstytucyi 3 maja.“ Odczyt prof. Karola Rawera. 10. Zamianowanie członka honorowego. 11. W sprawie zmiany ustaw szkolnych. (Referent p. Kazimierz Radwański).

Drugie posiedzenie dnia 18 lipca o godzinie 8 rano.

1. Odczytanie protokołu z pierwszego posiedzenia.

2. Wnioski zaleszczyckiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego:

a) Zarząd główny odniesie się do odnośnych władz szkolnych, by te raczyły wpływać na P. T. nauczycieli w poszczególnych okręgach szkolnych, aby ci cele Towarzystwa ogrodniczego i pszczelniczego między ludem wspierając, zakładali oddziały i jednali w stanie włościańskim członków dla tegoż Towarzystwa; b) by sami do Towarzystwa tego przystępowali; c) by służyli pod tym względem za dobry przykład, zakładając sady i pasieki szkolne; d) ponieważ przy nader skąpej płacy nie mogą P. T. nauczyciele na ten cel łożyć nakładów, aby władze rządowe z autonomicznemi raczyły obmyśleć sposób subwencyonowania poszczególnych zarządów szkół; e) aby odznaczających się na tem polu pp. nauczycieli władze szkolne odpowiednią remuneracyą nagradzały, a tym sposobem zachęcały innych do gorliwego naśladownictwa; f) aby każdy zarząd szkoły z końcem każdego roku szkolnego składał uwierzytelnione wykazy statystyczne radom szkolnym okręgowym co do przyrostu w stanie pasieki i sadu szkolnego, jak niemniej ilu członków ze stanu włościańskiego znajduje się w rejonie odnośnej szkoły; g) aby w seminaryach nauczycielskich na te dwie gałęzie gospodarstwa położono większy nacisk w praktycznym kierunku. (*Referent Tomasz hr. Dzieduszycki*).

3. W sprawie urządzenia sal rysunkowych przy czteroklasowych szkołach w większych miastach Galicyi, jakoteż we wszystkich szkołach wydziałowych żeńskich, oraz pomnożenia ilości godzin rysunków odręcznych w klasie 4, a natomiast zniesienia jednej godziny rysunków w klasie 2. (Referent p. Władysław Kłapkowski). 4 Wybór prezesa. 5. Sprawozdanie komisyi lustracyjnej. 6. Wybór wiceprezesa. 7. Wybór uzupełniający 4 członków Zarządu głównego. 8. Sprawozdanie Zarządu głównego o wnioskach przekazanych. (Referent p. Karol Rawer). 9. O układzie nowych książek do nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych i o metodyce nauczania tego języka. (Referent p. Mieczysław Baranowski). 10. Sprawozdanie komisyi Walnego zgromadzenia o wnioskach samoistnych. 11. Odczytanie protokołu z drugiego posiedzenia. 12. Zamknięcie Zgromadzenia przez prezesa.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 lipca.

W Izbie poselskiej Rady państwa we środę odbędzie się wybór do delegacyj wspólnych, a w czwartek ma być ogłoszonem zamknięcie obecnej sesyi. Odroczeniu obrad przeszkodzić jednak mogą jeszcze Młodoczesi, którzy mają zabierać głos przy budżecie ministerstwa sprawiedliwości. Pragnęlibyśmy, aby przy budżecie tego ministerstwa przypomniano potrzeby sądownictwa w naszym kraju, które rosną z każdym dniem, a o których zaspokojenie nie wiele troszczą się w Wiedniu.

Klub młodoczeski ogłasza komunikat, według którego Młodoczesi uchwalili przyjąć ofiarowany im kompromis przy wyborach do delegacyj wspólnych tylko wtedy, jeżeli niemieccy posłowie z Czech i posłowie z czeskiej większej własności pozostawią im cztery (ofiarowano tylko trzy) mandaty i kompromisu nie uczynią zależnym od żadnego warunku. Gdyby kompromis uczyniono zależnym od jakiegokolwiek warunku, lub ograniczono liczbę mandatów, natenczas Młodoczesi nietylko nie przyjmą kompromisu, ale nawet gdyby którykolwiek z nich został wybranym, wyboru nie przyjmie. O wyborze Vaszatego Młodoczesi wcale nie myślą, a oświadczenie tego posła, przejęte duchem panslawistycznym, potępiono stanowczo w klubie młodoczeskim.

Komisya prawnicza Izby poselskiej przyjęła z drobnemi zmianami stylistycznemi projekt ustawy o jurysdykcyi konsularnej, uchwalony przez Izbę panów. P. Goetz podnosił w dyskusyi przeciw ustawie zarzuty, z jakiemi projekt ustawy spotkał się już w sejmie węgierskim. Poseł ten wykazywał, iż Rada państwa na rzecz władzy wykonawczej zrzeka się swej władzy prawodawczej na przeciąg lat dziesięciu. Zapatrywanie to odpierał reprezentant rządu dr. Krall, a komisya nie podzieliła obaw p. Goetza. Referentem ustawy wybrano posła dra Weigla. Komisya przyjęła również projekt ustawy, zezwalający na lokowanie kapitałów pupilarnych w niektórych galicyjskich papierach wartościowych, wydanych na pokrycie pożyczek krajowych. Referentem tej sprawy wybrano p. Madeyskiego.

W komisyi petycyjnej przewodniczący ks. Ruczka wezwał członków, aby jak najspieszniej załatwili i wnieśli w Izbie petycye, jakie nadeszły. Szanowny poseł zwrócił uwagę, iż ludność traci wiarę w skuteczność petycyj do Rady państwa i przypomniał, że samobójca, który się zabił w gmachu parlamentu, miał także doznać zawodu co do petycyi, jaką wniósł. P. Tausche oświadcza, iż bezskuteczność petycyj nie jest winą Rady państwa, która nie ma pod tym względem dostatecznej władzy i nie może kontrolować rządu, nieobowiązanego nawet do sprawozdania, jak załatwił petycyę, przekazaną mu przez Izbę. Poseł ten domagał się zatem, aby przy reformie regulaminu Izby i pod tym względem zaprowadzono reformę.

Izba poselska sejmu węgierskiego była widownią gorszących scen. Powodem tego było wystąpienie jednego z posłów przeciw dziennikarstwu i zbyt namiętna obrona p. Gajary posła i dziennikarza. Prezydent był nawet zmuszonym zawiesić posiedzenie i dopiero po 10 minutach ukończono rozprawy, które aż do końca nie przestały być namiętnemi. Wynikiem tych zajść są dwa pojedynki.

Cesarz Wilhelm w Anglii.

Prasa niemiecka, korzystając ze wspaniałego przyjęcia i owacyj, jakich doznaje w swej podróży po Anglii cesarz Wilhelm, podnosi, że przyjęcie to jest dowodem najżywszej sympatyi społeczeństwa angielskiego dla Niemiec, sympatyi opartej na wiekowych historycznych tradycyach i tożsamości zapatrywań i cywilizacyjnych dążeń obu narodów. To przyznanie i zaznaczenie wspólności celów, interesów i dążeń podnosi prasa, jako najważniejszy i najznamienniejszy objaw polityczny z odwiedzin cesarza niemieckiego wynikający. *Voss. Ztg.* zaznacza przy tej sposobności, że jeżeli kiedykolwiek istniały jakie różnice zapatrywań pomiędzy Anglią a Niemcami, to dziś zostały one zupełnie usunięte.

Powyższe głosy i całe zachowanie się obu stron stwierdzają dowodnie, że Anglia, lubo urzędownie nie weszła do trójprzymierza, ściśle się jednak z niem solidaryzuje, a okoliczność ta dodaje nie mało wagi i znaczenia trójrzymierzu, zwłaszcza wobec takichże samych stosunków z Włochami.

Z Szwajcaryi.

W konstytucyi szwajcarskiej zaprowadzono w przeszłym tygodniu przez powszechne głosowanie ludu bardzo ważną zmianę, która nie mały wpływ wywrze na dalsze losy tego kraju. Otóż głosowanie to przyznało ogromną większością głosów ludowi prawo inicyatywy co do ewentualnych zmian konstytucyi. Odtąd bowiem wolno ludowi stawiać odnośne wnioski, a skoro wniosek taki znajdzie 50.000 podpisów, musi być poddanym pod powszechne głosowanie. Ludowi wolno dać tylko pewną inicyatywę, pewną myśl, której dalsze rozwiązanie pozostawić może Radzie związkowej, ale wolno mu także wystąpić z wyraźnie sformułowanym wnioskiem, którego rada związkowa w żadnym razie zmienić nie może. Natomiast przysługuje jej prawo stawienia wniosku przeciwnego, który równocześnie z wnioskiem ludu powinien przyjść pod obrady.

Jakie owoce wyda zaprowadzona zmiana, na razie ocenić trudno. Wszystkie stronnictwa przyjęły ją chętnie, bo nawet prasa katolicka wita ją z zadowoleniem, wyrażając nadzieję, że dopomoże ona poniekąd do złamania wszechwładzy radykalizmu i da nowy oręż w ręce partyi klerykalnej. Nie sądzimy, aby nadzieja ta była uzasadnioną; bądź co bądź nowa ustawa jest krokiem naprzód do zupełnej demokratyzacyi rządów w Szwajcaryi.

Rosya wobec trójprzymierza.

Politische Corresp. zamieszcza komunikat petersburski, omawiający wrażenie, jakie w rosyjskich sferach rządowych wywołało odnowienie trójprzymierza i postawa Anglii wobec sprzymierzonych mocarstw. Korespondent petersburski zaznacza, że wrażenie to było głębszem, niż w ogóle przypuszczają i uzasadnia to w następujący sposób.

„Dotychczas była mowa tylko o przymierzu pomiędzy Niemcami, Austro-Węgrami a Włochami i przeciwko temu troistemu przymierzu zdawała się Rosya dostatecznie ubezpieczoną, ponieważ porozumienie się caratu z Francyą uważano w Petersburgu za dostateczne zrównoważenie trójprzymierza, chociażby między Rosyą a republiką francuską nie miało przyjść do formalnej ugody. Proste zatem odnowienie trójprzymierza nie byłoby w Rosyi wywołało głębszego wrażenia. Tymczasem Anglia zamieniła rolę widza na rolę aktora i przyjęła na siebie zobowiązania stanąć na wypadek wojny w obronie wybrzeży włoskich przeciw Francyi. W Petersburgu przypuszczają że Anglia mogłaby przyjąć a może już wzięła na siebie podobne zobowiązanie co do obrony wybrzeży niemieckich. Gdyby tak miało być istotnie, natenczas byłyby Rosya i Francya zagrożone już nie potrójnem, lecz poczwórnem przymierzem. Wskutek tego zdaje się w interesie powszechnego pokoju koniecznie potrzebnem, ażeby Rosya i Francya zbliżyły się do siebie więcej, niż dotychczas i ażeby równocześnie przyciągnęły resztę mocarstw mniejszych, stojących po za obrębem trójprzymierza. Z tego stanowiska wychodząc, powitano w Rosyi bardzo radośnie podróż młodego króla serbskiego do Petersburga, a nie mniejsze zadowolenie wywołało również w kołach petersburskich serdeczne przyjęcie floty francuskiej w Kopenhadze. Bądź co bądź stał się alians francusko-rosyjski w dzisiejszych warunkach tylko kwestyę czasu i spodziewać się należy, że stosunki francusko-rosyjskie utracą niebawem swój dotychczasowy tak niepewny charakter.

Kronika.

Kraków, 13 lipca.

W sprawie budowy pomnika Mickiewicza. Dziś o godzinie 11 przed południem odbył się akt oddania komitetowi pomnika Mickiewicza, reprezentowanemu przez zast. przewodniczącego adwokata dra Wł. Wilkosza, gruntu w Rynku głównym od strony ulicy Siennej na osi Sukiennic. Powierzchnia oddanego gruntu wynosi 900 metrów kwadr. Punkt środkowy pomnika oddalony być ma 34 metry 53 centimetry od ryzolitu Sukiennic. Punkta wytyczne oznaczono palikami. Przy akcie tym obecni byli ze strony Rady miasta i magistratu, radcy: Wentzel i Knaus, dyrektor budownictwa Niedziałkowski, sekretarz Skrzyniarz i naczelnik ekonomatu Kułakowski.

Był także obecny członek komitetu Juliusz Kossak i artysta-rzeźbiarz Rygier. W bieżącym tygodniu nastąpi oparkanienie placu i rozpoczęcie robót pod fundamenta pomnika.

JE. minister Zaleski przejechał wczoraj przez Kraków z powrotem ze Lwowa do Wiednia.

P. Kuczkowski, delegat namiestnictwa, wyjechał wczoraj do Karlsbadu.

P. Szymonowicz, nadprokurator w Krakowie, onegdaj powrócił z Zakopanego.

Jovan Jovanowicz Ilnicky, Bułgar, znany ze sprawy z Drentelnem, po 32-miesięcznem więzieniu w Kijowie i Petersburgu przyjechał do Galicyi, pozbawiony wszystkiego, co posiadał P. Ilnicky udaje się do Wiednia, aby stamtąd za pośrednictwem ambasady starać się o wydobycie majątku zagrabionego mu przez moskiewskich czynowników.

Namiestnictwo zezwoliło na chowanie zwłok zakonnic Karmelitanek krakowskich w ogrodach ich realności, co ze względów sanitarnych i policyjnych nigdzie zresztą nie jest praktykowanem. Spodziewać się należy, że przeciw temu rozporządzeniu namiestnictwa wniesie gmina rekurs do ministerstwa, zwłaszcza, iż klasztor Panien Karmelitanek znajduje się w obrębie rogatek w ulicy gęsto zaludnionej w najbliższem sąsiedztwie zakładów publicznych. Zresztą skoro wstępujące do tego klasztoru niewiasty odosobniają się na życie całe od świata żyjących, nie idzie zatem, aby i po zgonie spoczywać miały nie na cmentarzu powszechnym, lecz w miejscach przez współczesne im zarządy klasztorne obranych. Jest to jeden z średniowiecznych przywilejów, w dzisiejszych czasach ani potrzebny, ani usprawiedliwiony.

Stacya ratunkowa w Krakowie. Pierwsze sprawozdanie miesięczne krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego za czerwiec br. wykazuje iż Towarzystwo udzieliło pomocy 52 razy, tj. we dnie 43, a w nocy 9. Największa liczba przypadków podczas doby była 8. Wcale nie wzywano pomocy Tow. przez 2 doby. Średnia liczba przypadków na dobę wynosiła 1·7. W szczególności udzieliło Tow. pomocy w następujących przypadkach: Nagłe zasłabnięcie 18, uszkodzenie cielesne 21, samobójstwo 3, obłąkanie 3, chorych przewieziono 22, mianowicie po udzieleniu pierwszej pomocy do domu lub zakładów leczniczych 18, z domu do zakładów leczn. 4. Stanowisko pierwszej pomocy wraz z wozem ratunkowym urządzono raz (podczas wyścigów), do pożaru wyjeżdżano 3 razy. Służbę ratunkową odbywało w strażnicy ratunkowej 126 ochotników, słuchaczów trzech wyższych lat wydz. lekarskiego. Ochotnicy wzywali pomocy lekarzy Towarzystwa w 12 przypadkach. Z zarządu krak. ochotn. strażnicy ratunkowej. *Prof. dr. Obaliński. St. Eliasz.*

Sprawozdanie powyższe jest wymownym dowodem prawdziwego pożytku, jaki przynosi miastu Towarzystwo i jego ochotnicy-członkowie. Bez próżnych słów pochwał, które zastąpić musi każdemu zadowolenie ze spełnienia dobrowolnie przyjętego obowiązku niesienia pomocy nieszczęśliwym, na dalszą skuteczną działalność przesyłamy Towarzystwu szczere: Szczęść Boże!

Nowe urzędy policyjne. Sekcya policyjno-wojskowa sanitarna Rady miasta zgodziła się w zasadzie na żądanie dyrekcyi policyi w Krakowie co do otwarcia w mieście dwóch nowych „poczekalni“ policyjnych (zdaje się będą to chwilowe areszty), ograniczając wydatki ściśle do kwot ryczałtowych, z góry oznaczonych. Ostateczna decyzya zależeć będzie od Rady miasta.

Z uniwersytetu. Stopień doktora wszech nauk lekarskich otrzymali na tutejszym uniwersytecie pp.: Józef Marynowski rodem z Rzeszowa, Jan Regiec z Janowic i Jan Ziembicki z Brzeżan z Galicyi; zaś p. Zygmunt Haberfeld z Oświęcimia, stopień doktora praw.

P. Jan Zubrzycki, rządownie upoważniony architekt, złożył wczoraj w biurze delegata namiestnictwa urzędową przysięgę, w obecności p. komisarza hr. Starzeńskiego i p. radcy Matnli.

Magistrat zatwierdził wybory, dokonane w cechu szewskim. Starszym został p. Wojtasiewicz, podstarszym p. Leon Zadencki.

Przewóz cegły. Wozy, któremi przewożą cegłę na budowle, dążąc z powrotem, obdarzają ulice znaczną ilością pyłu ceglanego, tworzącego istne tumany czerwonej barwy. Na żądanie dyrekcyi policyi zarządził magistrat staranne otrzepywanie wozów z tego pyłu i ścieranie wozów owych mokremi ścierkami. Zarządzenie znajdujemy praktycznem i godnem naśladowania przez inne miasta.

Budynki straży ogniowej mają być jeszcze w tym roku oświetlone gazem. Koszta urządzenia przenosić będą kwotę 2000 złr., a wydatek roczny na oświetlenie wyniesie kwotę przeszło 1000 złr.

Korpus wakacyjny odbywał w zeszłym tygodniu codziennie wycieczki: do groty Twardowskiego, na Zamek, Skałkę itd. W katedrze na Wawelu zwidził groby królewskie, grób Mickiewicza, skarbiec, którego drogie pamiątki pokazywał ks. Rogoziński, na Skałce w kościele oprowadzał uczniów korpusu ks. przeor Ambroży, przyczem udzielił uczniom niejednej nauki w bardzo ciepłych słowach, których uczniowie z natężoną słuchali uwagą, nareszcie dał im obrazki na pamiątkę.

Wycieczka „Zgody“, stowarzyszenia rękodzielników krakowskich, urządzona wczoraj na Bielany, odznaczała się nie tyle mnogością uczestników, ile raczej doskonałym humorem i ożywioną zabawą. Do tańców na zielonej murawie stawało po 30 par, a wśród danserów byli i zapewniający, iż od ćwierci wieku nie wprowadzali stóp swoich w pląsy. Serdeczna wesołość ożywiała wszystkich zebranych, to też wycieczka powiodła się doskonale.

Zmarli. Aleksander Sikorski, długoletni nauczyciel szkoły w Brodłach w pow. chrzanowskim, powszechnie w okolicy poważany i szanowany, zmarł dnia 11 b. m.

Ks. Franciszek Gołuszka, kapelan klasztoru PP. Klarysek w Starym Sączu, zmarł w 58 roku życia a 34 kapłaństwa.

Michał Świętorzecki, jeden z pierwszorzędnych agronomów i rolników w Królestwie Polskiem, zmarł w dobrach swoich w Malinowszczyźnie.

Znany reżyser i kierownik wzorowego teatru meiningeńskiego dr. Chronegk zmarł w Meiningen.

Zjazd do kopalni w Wieliczce. Z okazyi zjazdu przyrodników i lekarzy urządzonem będzie dnia 21 bm. na cele dobroczynne zwidzenie kopalń wielickich. W tym celu będzie kopalnia rzęsiście oświetloną, a nadto urozmaicą pobyt publiczności ognie sztuczne i jazda piekielna. Biletów wcześniej nabyć można wyłącznie w Krakowie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek linia A—B), oraz w Wieliczce przy kasie. Cena biletu dla jednej osoby 2 złr. 50 ct. bez zjazdu i wyjazdu machiną parową. Bilet dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 złr. 80 ct. Wejście i zjazd do kopalni odbywa się o godzinie 1 i o 1½ po południu. Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godz. 11 m. 15 przed południem, a z Wieliczki do Krakowa o godz. 6 min. 55 wieczorem. Przewodnik ilustrowany kopalni można nabyć przy zakupnie biletów.

Zjazd śpiewaków polskich. Towarzystwo śpiewu w Ostrowie zawiadamia wszystkie Towarzystwa śpiewackie, że IV zjazd śpiewaków polskich w Ostrowie, na mocy uchwały komitetu zjazdu, odbędzie się 26 i 27 bm. Towarzystwa śpiewu, które się dotychczas nie zgłosiły, a pragną wziąć udział ch zjeździe, już to *in corpore*, lub też przysłać swych delegatów, prosimy o niezwłoczne zgłoszenie się pp. adresem: Biuro Towarzystwa śpiewu w lokalu p. B. Hofmańskiego w Ostrowie. Delegaci lub członkowie Tow. śpiewackich będą ulokowani bezpłatni. Również wszystkich miłośników śpiewu jak najuprzejmiej się zaprasza. Prosimy zatem o jak najspieszniejsze doniesienie: ilu śpiewaków, ilu delegatów przybędzie stanowczo, czy 25 lub 26 bm., oraz którym pociągiem, do Ostrowa.

Program zjazdu jest następujący: W sobotę dnia 25 lipca: Przyjęcie delegatów Towarzystw i gości na dworcu, zebranie wieczorem o godz. 7 u p. Hofmańskiego, celem zaznajomienia się i koncert powitalny w ogrodzie tegoż. W niedzielę dnia 26 lipca o godz. 8 rano msza św. w kościele parafialnym,

ZAPISKI LITERACKIE.

Spiewnik dla dzieci. Słowa Maryi Konopnickiej, muzyka Zygmunta Noskowskiego. Warszawa, 1891. W 8-ce, str. 160.

Jeśli kto spyta o przykład wielkich zasług, spełnionych prostemi środkami, należy wskazać mu tę książkę. Autorowie, miłujący wielkie idee, nie odstąpili i tym razem od swego posłannictwa, tylko wypatrzyli je w nowym świecie, niżej obłoków, w tym wesołym tłumie maluczkich, który przedstawia przyszłe, może tytaniczne generacye i mimo swej płochości myśli, czuje żywiej, trwalej przejmuje wrażenia, niż ludzie dojrzali. Konopnicka wieszczka i myślicielka — Noskowski symfonista, przedzierzgnęli się tym razem w dobrą wróżkę piastunkę dzieci i śpiewają im piosenki wesołe i rzewne, skoczne i zawodzące, przystępne malcom, którzy odtąd nazwiska nowych przyjaciół wymawiać będą obok Jachowicza z równem uwielbieniem.

Co tę książkę wyróżnia od innych śpiewników, układanych zazwyczaj z utworów słabego pióra, pod pozorem, że dziecku należy podawać myśl w formie najprostszej, to właśnie ogromny artyzm formy. Błędem jest zachwaszczanie dziecięcej pamięci lichemi wierszami i przyzwyczajanie ucha do błahych melodyj i wadliwej harmonii. Nie wykształcą one zmysłu piękna, owszem opóźnią wykształcenie na całe lata.

Dobrze, jeżeli dziecko uczy się czuć piękności harmonii słów i dźwięków w takich piosenkach, jak „Zahuczały, zaświstały wichry w srebrny róg“ (Nr. 12), albo (Nr. 26):

„Siwy konik rży po łące,
Rozlega się głos;
Leci echo od olszyny
Polem pełnem ros.

A miesiączek cicho wstaje,
Lipa sypie kwiat.
Cudnaż, cudna, noc ta letnia,
Cudny jest nasz świat!

lub znów wartość rytmu w takich jak:

„Minęła nocka, minął cień,
Słoneczko moje, dobry dzień!
Słoneczko moje kochane,
W porannych zorzach rumiane! (Nr. 30).

lub malowniczość kolorytu w takich jak:

„A kto ciebie, śliczna tęczo,
Siedmiobarwny pasie,
Wymalował na tej chmurce
Jakby na atłasie?

Słoneczko mnie malowało
Po deszczu, po burzy,
Pożyczyło sobie farby
Od tej pełnej róży.

Pożyczyło sobie farby
Od kwiatków z ogroda;
Malowało tęczę na znak,
Że będzie pogoda! (Nr. 35).

Nie jest też obojętną rzeczą strona psychiczna pieśni, na których ma kształcić się wrażliwy umysł dziecka; wiadomo zaś, jak umie Konopnicka grać na fantazyi i uczuciu, jak umie wodzić za swą myślą dusze.

Łatwo też wywoła w wyobraźni dziecka n. p. poczucie wspólnych losów przyrody a człowieka, nad jakiemi zastanawiają się mędrcy, — kilkoma słowy:

Czego ty jęczysz, ty bujny wietrze
I czego tak zawodzisz?
Czemu nie siedzisz w chateczce swojej,
Tylko po polu chodzisz?

Oj tego jęczę, tego zawodzę
Moje ty drogie dziecię
Że nie mam chatki, rodzonej matki
I tułam się po świecie. —

Lub znów uczucie litości i żalu — w historyi o chłopcu grającym na fujarze wyciętej z wierzby nad matczynym grobem (Nr. 20), lub znów nastrój wesoły historyą o żuczku w kusym kubraczku:

Nie bierz-że mnie na skrzydełka.
Bo mam płaszczyk nowy
Szyły mi go dwa chrabąszcze
A krajały sowy.

Za to im musiałem płacić
Po dwanaście groszy
I jeszczem się zapożyczył
U tej pstrej kokoszy.

Jak uszyły, wykroiły,
Tak płaszczyk za krótki;
Jeszcze im musiałem dodać
Po kieliszku wódki.

Muzyka Noskowskiego dostraja się wszędzie do wysokości poezyi Konopnickiej — a często bardzo nie tylko uwydatnia, ale nawet potęguje piękności wiersza.

Z najudatniejszych pod względem melodyjnym i harmonicznym jako też najwdzięczniejszych dla młodocianych śpiewaków wymieniam Nr. 3 Wiatr (*Cismol*), Nr. 7 Gwiazdka (*Esdur*). Nr. 13 Powitanie wiosenki (*Gdur*) z prześliczną przygrywką, naśladującą fujarkę pastuszą; dalej Nr. 14 W polu, Nr. 24 Jabłonka, Nr. 20 Maciuś i t. d.

Każda z pięćdziesięciu piosenek śpiewnika posiada nadto wdziek swojskości i prostoty, a w fakturze znać rękę wytrawnego artysty.

Tyle niezwykłych zalet powinno książce tej otworzyć drogę do wszystkich szkółek i szkół naszych, choćby przy tem miała popaść w niesławę i dyskredyt robota zaściankowych organistów, na jakiej dotąd kształci się nieszczęśnie smak naszych dzieci.

J. G.

o godz. 11 rano urzędowe powitanie delegatów i gości na sali p. Hofmańskiego, o godz. 12 generalna próba śpiewu, o godz. 4 pochód z ogrodu p. Hofmańskiego do Szczygliczki. W Szczygliczce koncert instrumentalny, wykonanie śpiewów ogólnych z udziałem wszystkich śpiewaków przyjezdnych i popisy śpiewu pojedynczych Tow., zabawa ludowa, palenie ogni sztucznych, żywy obraz. W poniedziałek dnia 27 lipca o godzinie 10 przed poł. walne zebranie na sali p. Hofmańskiego, o godz. 1 wspólny obiad, o godz. 4 koncert pożegnalny w parku strzeleckim.

Wszystkie pisma polskie prosimy o łaskawe powtórzenie niniejszej odezwy.

Zarząd Tow. śpiewackiego w Ostrowie.

Z dyecezyi tarnowskiej. Nowo wyświęceni księża przeznaczeni zostali: Dymnicki Wincenty do Limanowy. Głuc Józef do Dembna, Kaliciński Józef do Szczepanowa, Kumor Józef do Szczepanowa, Piotrowski Marceli do Pilzna, Poręba Józef do Tuchowa, Ruminowski Antoni do Piwniczny, Weryński Michał do Ujścia Solnego, Wójcik Jan do Uszwi i Wojtanowski Franciszek do Olesna.

Śmierć o gołębie. Smutny wypadek trafił się przed kilkunastu dniami w Czarnym Dunajcu pod Tatrami. Dwóch sąsiadów już zdawna na siebie z ukosa patrzących, zeszło się w karczmie, prowadząc przy napitku ożywioną rozmowę o swoich gospodarskich sprawach. Wreszcie gdy sobie zaczęli przymawiać o koniach i gołębiach, urażony gołębiarz wraz z synem o honor swych gołębi niby nie „kradzionych", rzucił się na sąsiada i bez litości bijąc, wywlókł go z karczmy prawie martwego. W kilkanaście godzin później w stanie bezprzytomnym umarł wskutek pobicia ów sąsiad, ojciec kilkorga drobnych dzieci, człowiek w sile wieku i zdrowia. Mordercy są już w ręku sprawiedliwości. Bijatyki u górali o tak zwany u nich „*hunor*" i skargi o obrazę „*hunoru*" są bardzo częste. Powoli wyleczy się i góral z tego nałogu pod wpływem oświaty: szkoły i czytelni, — ale doraźnie mogą wykorzenić tę wadę sędziowie spraw karnych, zasądzając obie strony procesujące się o obrazę honoru i czasem o byle słówko porywające się do bicia.

W Czerniowcach, staraniem grona obywateli Polaków i gorliwości redaktora miejscowej *Gazety Polskiej* p. Kołakowskiego, niebawem wejdzie w życie pierwsza instytucya kolonij wakacyjnych na Bukowinie. Na początek korzystać z niej będzie czworo dzieci.

Wydział Towarzystwa polskiego Bratniej pomocy i Czytelni w Czerniowcach ogłosił odezwę do rodaków z prośbą o składki na rozszerzenie lokalu, główuie sali Towarzystwa, co pociągnąć ma koszt około 1.500 złr.

Budowa kościoła w Czerniowcach. Namiestnictwo udzieliło zakonowi OO. Jezuitów pozwolenia na jeden rok na zbieranie w kraju za pośrednictwem członków zakonu dobrowolnych datków na cel budowy kościoła w Czerniowcach, z wykluczeniem jednak kwesty od domu do domu.

W Kołomyi dnia 10 b. m. odbyło się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu Kasy Oszczędności.

Nazwiska koni. Jeden z dzienników warszawskich zaznacza charakterystyczną zabawkę, uprawianą przez jednego z polskich hodowców wyścigowych koni — w następujących słowach:

„Wiadomo już oddawna, że właściciel stajni serniekiej p. L. Grabowski i tem się jeszcze odróżnia od innych hodowców, iż nietylko stara się wytwarzać niezwykłych biegunów, ale i wyposaża ich w niezwykłe nazwiska. Ten *sui generis* już nie sport, ale sporcik, występował dotychczas na niwie historycznej, a swego czasu sporo wrzawy narobił jego koń nazwany „Kordecki", któremu, jakby dla usprawiedliwienia, iż podobnego przezwiska nie uważa bynajmniej za ubliżenie, lecz raczej za hołd pamięci, dodał niebawem p. Grabowski, zaczerpniętego ze wspomnień rodzinnych „Ministra Grabowskiego". — Niepodna jednak podzielać tych osobistych zapatrywań znanego hodowcy, gdy z kolei klacz, napisana do „Produce" na r. 1892, otrzymała nazwę „*Salve Regina*". Tu kończy się już ekscentryczność, a zaczyna zgoła co innego. Czyżby p. Grabowski nie wiedział, że od owych słów rozpoczyna się i protestaczkom nawet bardzo znany hymn kościelny i to ten, który kapłan katolicki intonuje przy składaniu ciała do grobu, i czyż nie słyszał nigdy, kogo ów hymn wita i na czyją cześć ułożony? Jeśli rzeczywiście tylko, bądź co bądź dziwna, nieświadomość jest powodem podobnej zachcianki, to zapewne p. Grabowski, błąd swój spostrzegłszy, przyzna sam, iż tym razem przekroczył granice wszelkiej dozwolonej ekscentryczności i przezwie swą klacz choćby „Szusowatą", albo „Postrzeloną", które to nazwy, o ile wiemy, nie zjawiały się dotychczas na programach wyścigów. W przeciwnym razie dziwactwo nabrałoby cechy z góry powziętego, a wielce nagannego zamiaru, wobec którego p. Grabowski nie od nas jednych zapewne usłyszałby pytanie — co to znaczy?"

Precz z przywoływaniem! Hr. de Hochberg, intendent generalny teatrów królewskich w Berlinie, wydał rozporządzenie, iż artystom, tak lirycznym, jak dramatycznym, nie wolno nadal wychodzić, gdy im dają brawo. Zakaz wydany jest w tonie bardzo stanowczym, co zaś dziwniejsza, ogłoszony miał być na żądanie samych artystów.

Antitytoniowe Tow. francuskie ogłasza konkurs następujący: 1) Premium, składające się ze zbioru książek wartości 1000 fr. i medal bronzowy za najlepszą pracę „o wpływie tytoniu i nikotyny na przewody pokarmowe"; 2) premium, wynoszące 400 fr., przyznane będzie temu, komu się uda za pomocą hypnotyzmu i suggestyi wyleczyć człowieka zatentego nikotyną o tyle, iż odzwyczai się na zawsze od używania tytoniu. W jednym i w drugim wypadku powinien być podany wiek pacyenta, czas używania tytoniu, symptomaty, ilość seansów hypnotycznych itd. Prace na oba tematy mogą być pisane w językach: francuskim, niemieckim, włoskim i hiszpańskim i adresowane: Paris, 38, rue Jacob.

Teatr polski w Ameryce. *Zgoda*, wychodząca w Chicago w Stanach Zjednoczonych, pisze: Dla lubowników przedstawień teatralnych miłą zapewnie będzie wiadomość, że przed kilkoma dniami przybył do Ameryki, a obecnie bawi w Chicago p. Kazimierz Albin Kamiński, artysta dramatyczny z Warszawy. P. Kamiński przybył do Ameryki dla zbadania tutejszych stosunków, jako emisaryusz jednej z najlepszych trup teatralnych w Europie, która ma zamiar na dłuższy czas przenieść się do Ameryki. Nie wątpimy, iż jej pobyt w Ameryce przyczyni się nie mało do podniesienia tutejszych teatrów amatorskich i obok tego będziemy mieli przyjemność widzieć i słyszeć prawdziwych aktorów polskich i podziwiać ich grę. Że polski teatr jest nam potrzebny, temu nikt nie zaprzeczy, bo on przyczynia się do wykształcenia młodzieży w języku ojczystym, do podniesienia ducha narodowego i do rozbudzenia patryotyzmu. Dlatego też sprawą tą szczerze zająć się powinniśmy i przedsiębiorstwo p. Kamińskiego z całego serca popierać. Co do prasy polskiej, to p. Kamiński napewno na nią liczyć może. Spełni ona swój obowiązek i wszelkiemi siłami popierać będzie jego szlachetne usiłowania.

Zaburzenia antichrześcijańskie w Chinach. O rozruchach w różnych miastach chińskich, skierowanych przeciw cudzoziemcom, a zwłaszcza przeciw misyonarzom, dochodzą do Europy przerażające szczegóły. Misyonarze w Nankinie otrzymali w ubiegłą niedzielę ostrzeżenie od władz, że domy ich mają być spalone, skutkiem czego na dzień przed wybuchnięciem rozruchów odpłynęli do Szangai. W Tauiang motłoch zrabował d. 1 b. m. dom misyi, pobił jednego mandaryna i jednego żołnierza, odkopał groby na cmentarzu chrześcijańskim, powyjmował nieboszczyków, a obciąwszy im głowy ułożył je na jednym stosie i przemocą sprowadził mandaryna na miejsce haniebnego czynu. Stwierdzono, że tajemne stowarzyszenia podburzają lud do tych gwałtów, chcąc wywołać zatarg między rządem chińskim a państwami zagranicznemi i powstanie w kraju.

Szarańcza straszne spustoszenie szerzy w Bengalu. Do Benares napływają coraz nowe roje niszczącego owadu; w tych dniach rój taki przez dwie godziny przeciągał nad miastem i wyrządził niepowetowane szkody w ogrodach i polach okolicznych.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela Jana Szumskiego w Horodłowicach, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły ludowej w Tartakowie, stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły etatowej w Tartakowie; tymczasowego nauczyciela Michała Stochmalskiego w Oserdowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Łuczycach; stałego nauczyciela Justyna Nowakowskiego w Złoczowie, stałym nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły etatowej męskiej w Złoczowie; stałego nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły ludowej męskiej w Złoczowie Filipa Siarkiewicza, pełniącego obowiązki prowizorycznego inspektora okręgowego w Żółkwi, stałym nauczycielem kierującym 4 klasowej szkoły etatowej męskiej w Żółkwi; tymczasowego nauczyciela Jana Zielonego w Pikułowicach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Pikułowicach; tymczasowego nauczyciela Franciszka Gancarza w Zawadzie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Zawadzie; stałą nauczycielkę młodszą Maryę Ruszczyńską w Tarnowie, stałą nauczycielką 4-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Tarnowie.

„Rodzina" do nauczycieli.

Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina" polecał w czasopiśmie *Szkoła* w Nrze 46 z dnia 15 listopada z. r. Towarzystwo to nauczycielom i zachęcał ich do przystępowania. Wskutek tego przystąpiło do „Rodziny" kilkudziesięciu nauczycieli i nauczycielek i w niektórych miejscowościach pracują oni nad zawiązaniem oddziałów.

Zasługuje bowiem „Rodzina", ażeby w poczet swych członków liczyła wszystkich, dbałych o los swój i swojej familii, a mianowicie tych, którzy żyjąc z pracy nie są pewni, czy uzbierają dostateczny zasób, z któregoby czerpać mogli pomoc w czasie, gdy im wiek, lub niemoc odmówi sił do pracy — a czerpać nietylko sami, lecz też ich wdowy i sieroty.

Oto już po pięciu latach należenia do „Rodziny" udziela ona niezdolnym do zarobkowania zapomogi stałej — jak na teraz w wysokości 50%, t. j. za każdy udział czteroreńskowy daje zapomogi co roku 2 złr., która urość może do 75% w miarę należenia do Towarzystwa. Jakże „Rodzina" to uskutecznić może? Bowiem nie jest ona ani Towarzystwem asekuracyjnem, ani rentowem, ani osobisto oszczędnościowem — ale Towarzystwem wzajemnej pomocy. Każda wkładka, złożona do skarbony, staje się własnością stowarzyszonych, z której czerpią przedewszystkiem ci, którzy potrzebują pomocy; potrzebujących więc zaspokaja — a tych, którzy tej pomocy nie potrzebują jeszcze, uspokaja i napełnia błogiem i szlachetnem uczuciem czynnej bliźniego miłości.

Jakoż celem „Rodziny" jest wspieranie moralnych i materyalnych interesów swoich członków — środkami zaś szerzenie pojęć o pracy i oszczędności, tudzież wzajemne oddziaływanie na moralne prowadzenie się członków, nareszcie udzielanie stałych, lub doraźnych zapomóg swoim członkom — a członkiem może być każda osoba nienagannego prowadzenia, bez względu na rodzaj zatrudnienia.

Że „Rodzina" powinna obejmować kraj cały, stać się wzajemnie wspierającą się, prawdziwą rodziną — przyzna każdy świadom swej godności ludzkiej, świadom swych obowiązków wobec siebie, wobec swoich i społeczeństwa.

Odzywamy się więc ponownie do Szanownych pp. nauczycieli, jako siewaczy i krzewicieli ziarn, zasilających nasz organizm społeczny, zachęcając ich do przystępowania do „Rodziny", jak niemniej prosząc o jednanie członków — bo drobnemi, ale tylko licznemi siłami budują się wielkie rzeczy.

Wydział centralny „Rodziny".

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Hymn sokolski.** Pod tytułem „Hymn Sokolu" nadesłano nam z Pragi pięknie wydany utwór do śpiewu, napisany przez Fr. Horalka, członka czeskiego „Sokoła" w Pradze. Tekst ułożył Józef v. Sladek. Jest to popularny w poręcznym układzie podany jeden z ulubionych śpiewów pragskich „Sokołów". Czysty dochód przeznaczył autor na wydawanie pieśni „sokolskich".

— **„Tygodnik illustrowany"**, najlepsze i najstaranniej redagowane czasopismo obrazkowe polskie, z rozpoczynającym się kwartałem przynosi zarówno w redakcyjnym jak i illustracyjnym dziale wiele obfitego i nader zajmującego materyału. Obok powieści Adama Krechowieckiego p. t. „Szary wilk", znajdujemy w lipcowym numerze zajmujący artykuł treści społecznej Józefa Keniga p. .. „Merkury", śliczny wiersz W. Gomulickiego p. t. „Moritura", artykuł A. Polińskiego „Jak Chopin komponował?", szkic nowelistyczny Skarbka „Chore dusze", zajmujący artykuł E. Lubowskiego „Dumas o Tołstoju", listy z Czech E. Jelinka i obfitą a barwnie pisaną kronikę tygodniową. W dziale illustracyjnym pisma odznaczają się wybornem wykonaniem reprodukcye obrazów Rosena „Zaloty", Wankiego „Nad Bałtykiem", „Ratusz w Buczacu", oraz okolicznościowy rysunek W. Podkowińskiego „Pożar Nasielska". — Wierny kilkudziesięcioletniej swej tradycyi *Tygodnik illustrowany* lubo opancerzony cenzurą rosyjską, jaknajchlubniej, jak widzimy, stara się wywiązywać z zadania.

— **Czerwcowy zeszyt miesięcznika „Ateneum"**, podobnie jak i wszystkie poprzednie bieżącego rocznika, przynosi treść wielce urozmaiconą. Z pomiędzy pomieszczonych tam prac i artykułów zasługuje na wyróżnienie nader żywo i barwnie pisana powieść Sewera ze stosunków świata malarskiego p. t. „Dzielna kobieta", wyborny artykuł P. Chmielowskiego o książce prof. Pawlickiego „Historya filozofii greckiej", podniosły nastrojem wiersz M. Konopnickiej „Cytara Tymona" i Henryka Konica „Kwestya gminy zbiorowej w Galicyi". W nader obfitym dziale recenzyj i sprawozdań znajdujemy między innemi obszerną ocenę dzieła dra Dembińskiego „Rzym i Europa" przez dra F. Konecznego, młodego tutejszego historyka.

Dział ekonomiczny.

Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego, którzy zamierzają w roku bieżącym poddać się egzaminowi na samoistnych gospodarzy leśnych lub egzaminowi dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej, mają podania swoje, zaopatrzone w dokumenta i załączniki, wnieść do namiestnictwa najpóźniej do 31 lipca 1891, a to kandydaci, zostający w służbie publicznej w właściwej drodze urzędowej, inni za pośrednictwem właściwego starostwa, względnie dyrekcyi policyi we Lwowie lub w Krakowie.

Kandydaci starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej mają wnieść w tym samym terminie odrębne podania, zaopatrzone w świadectwo ubóstwa, wystawione przez zwierzchność gminy ostatniego miejsca zamieszkania i stwierdzające stosunki, które petent przytoczył w podaniu dla uzasadnienia własnego, a względnie i ubóstwa osób trzecich, do utrzymania kandydata prawnie obowiązanych.

Podania za późno wniesione lub niezaopatrzone w przepisane dokumenta i załączniki nie zostaną uwzględnione.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Dolinie. Rachunek za I półrocze 1891 r.:

Stan bierny: Wkładki 82.237 złr. 9 ct. Wierzyciele 3.000 złr. Saldo odsetek 2.180 złr. 91 ct. Reszta zysku w 1890 r. 948 złr. 27 ct.

Stan czynny: Dłużnicy 82.369 złr. 37 ct. Koszta administracyi 653 złr. 71 ct. Gotówka 5.342 złr. 59 ct. Obrót kasowy 206.921 złr.

Tegoroczne zasiewy. Z zachodniej i wschodniej Galicyi dochodzą nas ciągłe narzekania na nieustanne prawie deszcze, które przeszkadzają zbiorowi siana i szkodzą zbożu. W niektórych miejscowościach pojawiła się już rdza na pszenicy, a także hreczka i proso ucierpiały bardzo wskutek deszczów. W wielu miejscach jare zboża pożółkły od wilgoci. Rośliny okopowe także ucierpiały, gdyż okopywanie ich utrudnione jest przez ustawiczne deszcze. Nadto nie można roli przygotowywać pod jesienne zasiewy, a w wielu miejscach pojawiły się także myszy polne.

W Węgrzech dzieje się nieco lepiej. Deszcze i burze były tam wprawdzie, ale nie zrządziły wielkich szkód, pszenica i żyto piękniejsze są nawet, niż się spodziewano, tylko jare zasiewy trochę pożółkły. Już od św. Piotra i Pawła odbywają się tam żniwa.

Bardzo niepomyślne wieści nadchodzą z Rosyi, tak dalece, iż mówią, że w tym roku Rosya nietylko nie będzie mogła nic wywozić, lecz sama dla siebie będzie musiała sprowadzać zboże.

Tegoroczny urodzaj pszenicy. Londyński *Economist* obrachowywa, że spodziewane zbiory pszenicy w Europie nie dadzą takiej jej ilości, jaka jest konieczną na potrzeby całego roku. Stany Zjednoczone mogą dostarczyć zaledwo połowy potrzebnej pszenicy; w Indyach urodzaj pszenicy zapowiada się tak źle, że już przemyśliwają nad wzbronieniem wywozu pszenicy.

Wielka fabryka fajansu i huta szkła powstanie niebawem w Lubelskiem. Niemieccy kapitaliści zakupili tam dwa duże majątki leśne kosztem 280.000 rubli i czynią zabiegi, aby od rosyjskiego rządu uzyskać koncesyę na wprowadzenie w życie obu tych przemysłowych przedsiębiorstw.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 13 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	743·8 mm	743·8 mm	742·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°,0	+15°,0	+15°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	[illegible]	E 1	NNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	79%	89%	94%
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm.	9	10	10

Uwagi: Od rana deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 13 lipca. Wczoraj na posiedzeniu Koła polskiego odczytał Jaworski deklaracyę w sprawie Morskiego Oka następującej treści:

Prezes Koła polskiego nie udawał się do Kalnokyego z powodu nieobecności Taaffego. W sobotę zapytywał Jaworski ministra sprawiedliwości Schoenborna, czy otrzymał jakie relacye w tym względzie od prezydyum wyższego sądu krakowskiego? Na to odpowiedział minister, że nie otrzymał dotąd. Wtedy zażądał Jaworski, aby minister telegraficznie zażądał szczegółów o wypadkach nad Morskiem Okiem. Minister przyrzekł poczynić w tej sprawie „właściwe kroki."

Koło polskie — w myśl deklaracyi Jaworskiego — nie wchodzi tutaj wcale w spór prywatny, zajmuje się tą sprawą jedynie ze względu na całość i nietykalność granic kraju, której strzedz winna jego reprezentacya; — następnie ze względu na powagę władz rządowych austryackich, nadwerężoną w wysokim stopniu przez służbę Hohenlohego i organa rządu węgierskiego; — wreszcie zajmuje się tą sprawą Koło polskie z powodu, iż nie chce ono, by na niem ciężył zarzut, że jako reprezentacya kraju nie uczyniło wszystkiego, aby ostrzedz rząd i zapobiedz krwawym zajściom, których co chwilę spodziewać się można.

Na wniosek Pinińskiego uchwalono jednomyślnie przyjąć do wiadomości powyższe oświadczenie prezesa Koła i solidaryzować się zupełnie z jego zapatrywaniami.

Wiedeń, 13 lipca. Koło polskie na wczorajszem posiedzeniu załatwiło rubrykę „ministerstwo sprawiedliwości".

Roszkowski omawiał szczegóły znanego procesu krakowskiego przeciw studentom oskarżonym o agitacye socyalistyczne. Roszkowski zażądał, aby Piniński, jako rzecznik Koła, podniósł te srogie nadużycia w Izbie poselskiej.

Na to oświadczył Piniński, że uczynić on tego nie może, — poczem cała sprawa ubitą została.

Koło na mowców przy budżecie ministerstwa sprawiedliwości przeznaczyło: Pinińskiego, Byka, Abrahamowicza i Potoczka.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 lipca. (Z Rady państwa). Minister sprawiedliwości oświadcza, że wniesiona petycya Piotra Papsta o odszkodowanie za niesłusznie odbyte więzienie, wskutek wyroku wydanego przez wyższy sąd w Wiedniu, będzie o ile możności, jak najspieszniej załatwioną.

Hr. Taaffe odpowiada na interpelacyę p. Nitsche w sprawie ustawy o zarazie bydlęcej. O powstrzymaniu surowego przestrzegania ustawy o zarazie bydlęcej teraz mowy być nie może i rzuciłoby to złe światło na administracyę Austryi. Innych zaś państw wcaleby to nie zachęciło do zezwalania na dowóz bydła austryackiego, gdyby teraz tutaj zaprowadzono łagodniejsze stosowanie odnośnej ustawy. Rząd jest gotów przeprowadzić uchwały komisyi, jeżeli zostaną przez Izbę przyjęte.

Namiestnik Niższej Austryi zniósł zakaz dowozu bydła rogatego z Czech.

Minister skarbu w odpowiedzi na interpelacyę Fuchsa oświadcza, iż udzielił niedawno wskazówkę władzom, aby nie wciągano do dochodów, podlegających opodatkowaniu, takich stypendyów, pobieranych przez duszpasterzy, które uważane być mogą za prosty podarunek.

W dalszym ciągu rozprawy nad budżetem ministerstwa rolnictwa oświadczył Czecz, że posłowie polscy popierać będą program ministra, aby ochronić stan włościański w Galicyi od grożącej mu zguby. Mowca wyraża się, iż wątpliwą jest rzeczą, czy przyznane Galicyi subwencye odpowiadają znaczeniu i potrzebom kraju, i przytacza szereg życzeń w interesie Galicyi.

Salcburg, 13 lipca. Otwarcie ruchu na linii Salcburg-Mondsee, które nastąpić miało w dniu dzisiejszym, musiało być odroczonem z przyczyny ulewnych deszczy, jakie padały w ostatnich dniach i zniszczyły częściowo nasypy kolejowe. Otwarcie nastąpi mniej-więcej za 8 lub 10 dni.

Budapeszt, 13 lipca. Klub liberalny uchwalił po wywodach Szaparego przy rozprawie nad wnioskiem Csatary w sprawie publikowania stenograficznego protokołu z posiedzeń Sejmu węgierskiego w dzienniku urzędowym, głosować przeciw wnioskowi.

Budapeszt, 13 lipca. Izba sejmowa uchwaliła 261 głosami przeciw 99 przedłożenie w sprawie reformy administracyi państwowej. Przy rozprawie specyalnej było nieobecnych 50 posłów.

Budapeszt, 13 lipca. Dziennik urzędowy zamieszcza ustawę o upaństwowieniu linij węgierskich austr.-węgier. towarzystwa kolejowego.

Paryż, 13 lipca. Zgromadzenie syndykatu robotników i służby kolejowej, na które przybyło 400 członków, uchwaliło, aby we środę zaprzestano pracować we wszystkich oddziałach pięciu wielkich kompanij kolejowych, jeżli do wtorku wieczór strejkujący nie otrzymają zadośćuczynienia.

Paryż, 13 lipca. Pomimo, że rada municypalna uchwaliła dla strejkującej służby kolejowej na kolei Orleańskiej zapomogę w kwocie 6000 franków, znaczna część strejkujących powróciła już do pracy.

Paryż, 13 lipca. Wczoraj o północy przy wjeździe na dworzec kolei północnej pociąg kuryerski z Lille zderzył się z osobowym pociągiem z Boulogne. Trzy osoby ciężko ranne, około dziesięciu osób lekko rannych.

Paryż, 13 lipca. Według dokładniejszych informacyj przy katastrofie na dworcu kolei północnej jedna dama tak ciężko ranną została, iż wkrótce umarła, dwie inne osoby także bardzo ciężko ranne i około 15 osób dotknęła kontuzya. Jeden wagon zdruzgotany. Przyczyną wypadku ma być niedbalstwo jednego ze służby kolejowej.

Tuluza, 13 lipca. Wielki pożar ogarnął w *Quartier St. Cyprian* 10 domów. Władze pospieszyły na miejsce pożaru. Dwóch strażaków zostało rannych.

Londyn, 13 lipca. Niemiecka para cesarska była wczoraj obecną na koncercie w pałacu kryształowym, a następnie na obiedzie u księcia Walii. Potem nastąpiły ognie sztuczne. Pięć ogni, przedstawiających portret cesarza, zapaliła za pomocą drutu elektrycznego sama cesarzowa, a bitwę na Nilu zapalił cesarz.

Wczoraj rano para cesarska w towarzystwie książąt Connaught i księcia Christiana była obecną na mszy w katedrze św. Pawła.

Następnie udała się do pałacu Buckingham, wszędzie przyjmowana z entuzyazmem przez zgromadzoną publiczność.

Hatfield, 12 lipca. Cesarstwo niemieccy przybyli tutaj wczoraj osobnym pociągiem z Londynu, celem odwiedzenia prezydenta gabinetu lorda Salisburyego. Przedtem przybył tutaj książę Walii z żoną i księżniczką Wiktoryą, następnie książę Cambridge z orszakiem. Parę cesarską powitał na dworcu kolejowym lord Salisbury, poczem udała się powozami do Hatfieldhouse, gdzie przyjmowała ją małżonka Salisburyego.

Przybyciu cesarstwa przypatrywały się tłumy ludności.

Konstantynopol, 13 lipca. W kołach dyplomatycznych podnoszą z naciskiem, że od czasu ustąpienia księcia Aleksandra po raz pierwszy sułtan przyjął na urzędowej audyencyi ministra bułgarskiego Natschovica i agenta poselstwa Vulkovitscha. Głoszą, że poseł rosyjski z tego powodu będzie robił Porcie przedstawienia.

Ateny, 13 lipca. Eskadra angielska wyjechała z Pylos i udała się do Krety. Cała eskadra angielska na morzu Śródziemnem, razem 16 pancerników, skoncentruje się w zatoce Sudah na północnem wybrzeżu Krety.

Ateny, 13 lipca. Przy rozprawie apelacyjnej w procesie dziennika *„Ephimeris"* skazany został dyrektor Roucky na rok więzienia i tysiąc franków grzywny, redaktor Giannopulos na 7 miesięcy więzienia i 500 franków kary pieniężnej za obrażenie ministra.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 13 lipca 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	90
Zjednoczony dług w srebrze	92	85
Austryacka renta złota	111	15
5% austryacka renta (marcowa)	103	—
Akcye banku austro-węgierskiego	1034	—
Akcye kredytowe	296	78
Londyn	117	45
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	32
Dukaty austryackie	5	58
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	70

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rozkład jazdy

pociągów osobowych na dworcu głównym w Krakowie **obliczony według zegaru krakowskiego**, — ważny od 1 czerwca 1891

Odchodzą z Krakowa:

Rano.

Do Wiednia: osobowy godz. 5 min. 59 — pospieszny godz. 7 min. 17, — osobowy do **Lundeaburga i Wiednia** godz. 9 min. 47.

Do Lwowa: mięszany godz. 6 min. 19 — pospieszny godz. 8 min. 3 od 25/6 do 15/9 ma połączenie przez Płaszów na kolej państwową do miejsc kąpielowych — osobowy godz. 10 min. 50.

Do Bonarki-Husiatyna: mięszany godz. 9 min. 22.

Do Warszawy: osobowy godz. 5 min. 59 i godz. 9 min. 47.

Do Wieliczki: mięszany godz. 11 min. 49.

Po południu.

Do Krzeszowic: osobowy o godz. 1 min. 52, kursuje tylko od 7/6 do 27/9 w niedziele i we święta.

Do Bonarki i Oświęcima: mięszany godz. 2 min. 27.

Do Wiednia: osobowy godz. 3 min. 27 — pospieszny godz. 9 min. 59.

Do Warszawy i Oświęcima: osobowy godz. 6 min. 57

Do Bonarki-Husiatyna: mięszany godz. 7 min. 17.

Do Tarnowa: osobowy godz. 4 min. 19 — także od 1/7 do 15/9 kursuje do **Tarnowa i Orłowa** osobowy godz. 9 min. 43, a według potrzeby idzie nawet do **Lwowa** nietylko w wymienionych miesiącach ale w każdym innym czasie.

Do Lwowa: osobowy godz. 10 min. 47.

Dr. Med.

Eugeniusz Kozierowski

mieszka 1732 1 15

przy ul. św. Tomasza, L. 28, I piętro.

Ord. od 3—4 popołudniu.

Praktykant inżynieryi

znajdzie zaraz zajęcie u inżyniera na prowincyi. Wymagane studya: ukończona politechnika na wydziale inżynieryi. Pensya 500 złr. Posada korzystna dla młodych ludzi, zamierzających starać się o autoryzacyę. Wiadomość **w Biurze informacyjnem Wgo Litwińskiego we Lwowie.** 1371 1

Biuro Świderskiego w Tarnowie

poleca 1739 1 0

oficyalistów prywatnych, służbę męską i żeńską, praktykantów handl. i terminatorów.

Młody człowiek

liczący lat 20, zatrudniony obecnie w handlu towarów kolonial. w jednem z większych miast Wielkopolski, obeznany dokładnie z prowadzeniem korespondencyi handlowej w językach polskim i niemieckim, szuka miejsca w Banku, kantorze lub w handlu za subjekta od 1 październikа lub prędzej. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. **N. L. M. 1490** poste rest. **Leszno (Lissa, Posen).** 1734 1 3

Do handlu Stanisława Feintucha w Krakowie

potrzebny jest 1735 1 2

pomocnik handlowy

z dniem 15 sierpnia.

Sklep korzenny

istniejący w tem miejscu od 20 lat z dobrem powodzeniem, z wyszynkiem trunków, z trafiką, z całym towarem i urządzeniem, jest pod korzystnemi warunkami i w przystępnej cenie **do odstąpienia** z powodów familijnych.

Zapytania: **Agencya Krasuskiego,** Mały Rynek, L. 6, Kraków. 1733 1 3

---

10 zdolnych, rutynowynych

ślusarzy maszynowych,

jakoteż

trzech fachowo uzdolnionych formierów do odlewarni żelaza

poszukuje **fabryka maszyn M. Dornwalda w Przemyślu.**

Tylko rzeczywiście zdolni znajdą stałe zajęcie. 1736 1 3

I pokój na parterze

z umeblowaniem, pościelą, samowarem i usługą, **zaraz do wynajęcia.**

Wiadomość: **ulica Karmelicka, L. 15,** w bramie, pierwsze drzwi na lewo. 1726 1 3

Kierownik-wiertacz

z wieloletnią praktyką w dziale technicznym i administracyjnym w większych kopalniach nafty, obznajmiony dokładnie **z kilkoma systemami wierceń,** a szczególnie **kanadyjskim** lub **kombinowanym, poszuje odpowiedniej posady.**

Łaskawe zgłoszenia pod **„Szczęść Boże! 100“** do Admin. „N. Reformy“. 1737 1 5

Mógłbym przystąpić **z pewnym udziałem do spółki**

na terenie naftowym

obejmując przytem kierownictwo robót wiertniczych, lub mogę wziąć **wiercenie w akord.**

Zgłoszenia pod adr. **„Wytrwałość“** do Admin. „N. Reformy“. 1738 1 5

Potrzebna jest

bona młoda, Polka,

z przyzwoitej rodziny, z rekomendacyą i świadectwami, do **dwojga małych dzieci, na wyjazd.** 1724 2 2

Oferty, wraz z kopiami rekomendacyj i świadectw, adresować **do Warszawy, Dom Bankowy H. Wawelberg.**

Urzędnik gospodarczy

ukończony słuchacz wyższego zakładu naukowego agronomicznego, 30 lat, katolik, wolny od wojska, kawaler, czasowo kierownik gorzelni i wyrobu drożdży prasowanych, 4-letni urzędnik ekonomiczny w większym zarządzie dóbr w Czechach w gorzelnianym wyrobie z ziemniaków, posiadający piękne pismo, w prowadzeniu ksiąg i korespondencyi praktyczuie uzdolniony i dobremi świadectwami zaopatrzony, szuka **odpowiedniej posady.**

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. B. 100** do Admin. „N. Reformy“. 1720 2 4

Swieża, najlepsza, tegoroczna

Oliwa Prowancka

(huile Vierge blanche)

już nadeszła do magazynu

Juliusza Grossego w Krakowie. 1698 3 3

Ekonom-Gorzelnik

żonaty, bezdzietny, z 12-letnią praktyką w gospodarstwach postępowych, kursem szkoły gorzelniczej w Pradze i 2-let. samoistnem prowadzeniem 8-miesięcznej kampanii 4 H. gorzelni, poszukuje posady. O łaskawe oferty prosi pod **Ch.** poste rest. **Kraków (główna poczta).** 1728 2 3

Intendantura c. i k. I. korpusu w Krakowie.

L. 4240.

Doniesienie.

Skarb wojskowy ma zakupić zwyczajem handlowym we własnym zarządzie na rok 1891—1892:

I. Dla magazynu zaopatrzenia wojska w Krakowie

1300 metrów sześc. twardego drzewa opałowego

z dostawą do końca	grudnia 1891	400 m. sześc. na rządowy skład drzewa w bastionie IV
		400 m. sześc. na rządowy skład drzewa w Zabłociu
	marca 1892	200 m. sześc. na rządowy skład drzewa w bastionie IV
		300 m. sześc. na rządowy skład drzewa w Zabłociu

Razem 1300

II. Dla magazynu zaopatrzenia wojska w Ołomuńcu

750 metrów sześc. twardego i 550 metrów sześc. miękkiego drzewa opałowego z dostawą w miesiącach: sierpniu 150 metrów sześc. twardego i 100 metrów sześc. miękkiego drzewa, we wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu 1891 po 100 metrów sześc. drzewa twardego i miękkiego, a w styczniu 1892 r. 200 metrów sześc. drzewa twardego i 50 metrów sześc. drzewa miękkiego na plac rządowego składu drzewa w Ołomuńcu.

1. Dotyczące dokładnie ułożone propozycye sprzedaży, które nie powinny na krótszy **termin zobowiązywać nad 10 dni** (od 27 lipca 1891 roku począwszy) mają być wniesione najpóźniej do dnia **27 lipca 1891 r. o godzinie 11 przed południem w biurze Intendantury I korpusu w Krakowie,** mogą opiewać albo **na całą zwyż podaną ilość** albo **na mniejsze partye** i ma być w nich dokładnie oznaczony termin żądanej dostawy; podania te muszą być zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. Zastrzega się, że zarządowi wojskowemu przysłuża prawo także i oferty na mniejsze ilości drzewa brzmiące przyjąć.

2. Odstawa drzewa opałowego ma się odbyć dla Krakowa—Podgórza i Ołomuńca według wskazówek dotyczącego Magazynu zaopatrzenia wojska **w rządowych miejscach na skład drzewa przeznaczonych.**

Odstawionemi mogą być jako twarde drzewo opałowe: drzewo bukowe, grabowe, dębowe; jako drzewo miękkie: świerkowe (smerekowe), jodłowe, sosnowe i modrzewiowe.

Sprzedawca ma w swej propozycyi wyszczególnić, jaki **gatunek** twardego lub miękkiego drzewa opałowego zamierza odstawić.

3. Za każdą, w ustanowionych terminach i w umówionej jakości, odstawioną ratę drzewa opałowego **wypłaci dotyczący magazyn zaopatrzenia wojska należytość zaraz po odstawieniu.**

4. **Intendanturze nieznani przedsiębiorcy** mają się postarać o to, ażeby **świadectwo ich rzetelności i możności dostawy** wystawione, w razie, jeżeli są protokołowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w innym zaś razie przez dotyczącą władzę polityczną (w Krakowie, Ołomuńcu, Opawie, Frydku i Bielsku przez Magistrat miasta) — **w drodze urzędowej do Intendantury I korpusu w Krakowie** przed rozprawą przesłane zostało i mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem **kaucyi w wysokości 10 procent** wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego *(Schlussbrief).*

5. **Stempel do kwitu poniesie Zarząd wojskowy.**

6. Odnośnie do jakości drzewa opałowego i innych ogólnych warunków przy załatwieniu obecnego interesu kupna odsyła się **w zupełności do tych postanowień, jakie zawarte są w zeszycie warunków sprzedaży** *(Usance Heft)* wystawionym przez Intendanturę 1-go Korpusu **pod L. 4240 z daty 30 czerwca 1891 r. dla zakupna artykułów potrzeb wojskowych zwyczajem handlowym, z którego to zeszytu jeden egzemplarz w biurze Intendantury I-go korpusu i w biurze magazynu zaopatrzenia wojska w Krakowie i Ołomuńcu się znajduje, i przez każdego przejrzanym być może**

Każdy sprzedawca ma w propozycyi sprzedaży wyraźnie oświadczyć, że ten zeszyt warunków *(Usance-Heft)* w całej osnowie zna i że się postanowieniom w takowym zawartym poddaje.

Dotyczące informacye mogą być również udzielone w Kancelaryi magazynu zaopatrzenia wojska **w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu,** i tamże mogą być wydane na żądanie przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 8 ct.

7. **Podania cen nadesłane zapóźno lub drogą telegraficzną,** jakoteż takie, **które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.**

Kraków, dnia 30 Czerwca 1891 r. 1987 1

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:

granaty, ametysty, topazy, moldawity, agaty i t. p.

Czeska agencya 1713 2 0

Ferdynanda Hofmanna, ul. Grodzka, 26.

Filia w Zakopanem.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 lipca 1891 roku.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.14	rano pociąg osobowy z Podgórza - Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.29	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.44	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
3.03	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
7.59	rano pociąg pospieszny z Krakowa [kolej Karola Ludwika]	przez Tarnów do Orłowa.
7.59	rano pociąg pospieszny z Krakowa [kolej K. Ludwika]	do Mszany Dolnej.
8.23	„ „ osoby z Podgórza-Płaszowa	
9.00	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.37	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
9.59	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
4.15	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
5.00	„ „ „ „ z Podgórza - Płaszowa	
5.13	„ „ „ „ z Podgórza - Bonarki	
9.39	wieczór pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Ludwika]	do Orłowa, Koszyc.
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.32	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
7.55	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.15	rano pociąg osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	z Koszyc, Orłowa przez Tarnów.
5.42	rano pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.56	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6.30	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.23	przed południem pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Żywca.
9.36	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.20	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.35	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
11.14	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3.56	po południu pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Budapesztu, Wiednia Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4.11	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
7.10	wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Płaszowa	Z Mszany Dolnej.
7.35	„ „ „ do Krakowa [kolej K. L.]	
8.30	wieczór pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Oświęcima przez Tarnów, z Koszyc, Orłowa.
8.46	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.38	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

12.16	w nocy pociąg osobowy do Orłowa, Koszyc.
4.46	rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.57	„ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.43	po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Nowego Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa:

12.15	w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Jasła, Orłowa.
3.23	„ „ osobowy z Koszyc, Orłowa.
11.12	przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.40	wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 1394 15

Nakładem księgarni

Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

wyszła z druku rozprawa p. t.:

Reformy społeczne i polityczne KONSTYTUCYI 3 MAJA

przez

O. BALZERA,

Profesora Uniwersytetu Lwowskiego.

Cena 1 złr. 1696 2 0

Koniak od Salignac & Cie w Cognac

Towarzystwo akcyjne o kapitale 4,000.000 franków, założone w r. 1809.

Koniak znakomitej jakości

premiowany wielkim złotym medalem. Skład główny dla Austro-Węgier: **Heinrich Mendl et Comp., Wien, I., Schottenring, 32.**

Agencya u p. **W. Stückera we Lwowie.** 1283 3 10

Do

pierwszorzędnego hotelu

potrzebny

restaurator

bezzwłocznie.

Lokal składa się z obszernej sali, 3 gabinetów, kuchni, pokoiku na skład bielizny i naczyń, oraz z mieszkania złożonego z 2 pokoi, kuchni i przedpokoju.

Zgłaszać należy się do **kancelaryi Łazienek krajowych, ul. Zwierzyniecka, L. 6.** 1590 8 0

PŁÓTNA

od grubszych do najcieńszych web, dymy, płótna żaglowe na letnie ubrania i liberyjne, ręczniki, chustki do nosa, płótno grube półbielone, drelichy, ścierki, bieliznę stołową w wszelkich rozmiarach itp., wyroby tkackie, czysto lniane, tylko w dobrym gatunku poleca

Wł. GONET,

w Korczynie p. Korczyna.

Cenniki i próbki franco.

Odsyłki uskuteczuia się sumiennie, wymieniając lub nazad przyjmując, coby się nie podobało. 1716 2 0

Majątki ziemskie

w Galicyi

morgów: 118, 170, 210, 270, 380, 400, 468, 640, 680, 800, 837, 863, 1084, 1300, 1864, 2795, 2977, 4000 i wyżej **pod przystępnemi warunkami do sprzedania,** jak również **kamienice w Krakowie w różnych cenach,** na 7% i wyżej, przy plantach i blisko Rynku głównego, **pod przystępnemi warunkami do sprzedania.**

Pałacyki, wille z ogrodami i t. p.

Bliższe szczegóły **w Biurze,** 26 lat istniejącem, p. **EDWARDA LIPINERA w Krakowie,** ul. Floryańska, 6. 1663 5 6

Interes krawiecki

przy ul. Floryańskiej, L. 18, II piętro,

po ś. p. **Wojciechu Laszkiewiczu,** pod tą samą firmą, z tą samą akuratnością i rzetelnością nadal prowadzić będę, polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności, mam zaszczyt o tem zawiadomić i zapewnić, że staraniem mojem będzie wszelkim pod każdym względem życzeniom P. T. Gości najlepiej i najdokładniej zadość uczynić.

Z uszanowaniem

1727 2 3 **Józefa Laszkiewicz.**

Dom parterowy

z obszernemi mieszkaniami, budynkami gospodarczemi, w około ogród owocowy i jarzynowy, blisko 4 morgów, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość u właścicielki **w Dolnej Wsi, L. 12,** ad Myślenice. 1666 2 3

Majątek Zarudeczko

w powiecie Zbaraskim, mający 230 morgów przestrzeni — **jest do przedania.** 1686 3 6

Bliższa wiadomość: **Zarząd dóbr Izydorówka o. p. Żurawno.**

Płaszcze gumowe

męskie i damskie

w wielkim wyborze

po cenach fabrycznych poleca

magazyn W. Krzysztofowicza w Krakowie

Rynek, A–B, 37. 1318 20 0

Kamienica

dwupiętrowa, z oficyną, nowo wybudowana, w zdrowem miejscu położona, jest **z wolnej ręki do sprzedania.** 1624 6 6

Wiadomość w Adm. „N. Reformy“.

Grabiarki

oryginalne amerykańskie, lekkie, z nowemi doskonałemi przyrządami, poleca 1678 3 6

J. B. Prüwer,

Kraków, ul. Floryańska, 32.

Bronisław Dobrzański

Kraków, Rynek główny, 22,

poleca Szan. Publiczności swój znany **z taniości**

MAGAZYN

obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.,** damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztę. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 841 38 0

Perła tatrzańska. Stacya klimatyczna.

ZAKOPANE.

Na miejscu apteka, poczta i telegraf.

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca

otwarty przez cały rok.

Do końca czerwca ceny zniżone, a to od 3 złr. 50 ct. począwszy za pokój kompletnie urządzony z pościelą, pożywienie i kąpiele. Goście korzystają **bezpłatnie** z zakładowej **biblioteki, czytelni, bilardu, fortepianu, gimnastyki i kręgielni.** Na żądanie prospekta gratis i franco. 1691 3 8

Z powodu licznego zjazdu gości w sezonie letnim uprasza Administracya Zakładu o listowne lub telegraficzne poinformowanie się przed przybyciem, czy pokój na razie jest do dyspozycyi.

Dr. A. Chramiec

dyrektor i właściciel zakładu.

Wyłączny skład na całą Galicyę i Bukowinę

oryginalnego

CARBOLINEUM

które jako najlepszy środek do impregnowania drzewa przeciw wilgoci i tworzeniu się grzyba uznane zostało

w handlu W. KRZYSZTOFOWICZA

w Krakowie, A-B, 37. 1178 28 0

Przy większym odbiorze cena zniżona na złr. 20 za 100 kilo.

Imitacya Carbolineum 14 złr. za 100 kilo.

Prof. Rydel

mieszka obecnie 1715 3 6

przy ulicy Sławkowskiej, L. 20, II piętro.

Poszukuje się dla **kilku dobrze uzdolnionych uczniów** w kierunku mechaniczno-technicznym, władających językiem polskim i niemieckim, odpowiednich posad jako

pomocnicy werkmistrzów lub rysowników.

Zgłoszenia uprasza się przesyłać pod adr.: **Werkmeisterschule IV. Curs k. k. Statsgewerbeschule in Bielitz.** 1723 2 5

Kancelarya Dra Winklera

ul. Grodzka, 46, 1650 10

poszukuje odpowiedniej hipoteki dla **ulokowania 4000 złr.**

Pośrednicy są wyłączeni.

Szuka miejsca pracy.

Osoba, w średnim wieku, chcąc się osiedlić **na prowincyi, poszukuje uczennic na godziny języka francuskiego i muzyki.** Na żądanie udziela u siebie **nauki metodycznej kroju sukien.** Przyjmuje zarazem **na stancyę panienki na naukę,** zabezpieczając Rodzicom staranne wychowanie dzieci.

Strony interesowane zgłaszać się zechcą pisemnie do **1 września** pod adresem **L. C., ulica św. Jana, L. 17, II piętro w podwórzu, w Krakowie,** gdzie na żądanie ustnie lub listownie bliższych informacyj się udziela. 1617 5 15

W willi

przy ulicy Retoryka, na Wygodzie, są

3 pokoje, przedpokoik i kuchnia

itp., z ogródkiem, na parterze, zupełnie suche, **do wynajęcia.** Wejście około małego domku, pod L. 13, lub też zupełnie osobne ogrodem od tej samej ulicy Retoryka.

Także sąsiedni **domek parterowy, z ogródkiem,** wolny od podatków, z dopłatą 4.500 złr., **jest do sprzedania.** 1658 2 6

Wiadomość u właścicielki na miejscu.

Do wybudowania i wprowadzenia w ruch parowej fabryki dla wyrobów glinianych, jak **cegły, dachówki** i t. p., na gruntach położonych obok stacyi Podgórze-Bonarka, poszukuje się **fachowego i z prowadzeniem takiej fabryki obeznanego**

spólnika

z odpowiednim kapitałem.

Glina, zbadana przez specyalistę p. Dannenberga w Görlitz, uznaną została za najlepszy materyał w Galicyi i Szląsku austryackim. Próby wyrobów oglądać można u **Zarządu dóbr w Łagiewnikach poczta Podgórze,** który także bliższych wyjaśnień udzieli. 1600 9 10

S. KUPFERMANN W KRAKOWIE

ulica Grodzka, L. 9,

vis à vis Au bon Marché, poleca swój świeżo zaopatrzony

Magazyn strojów damskich

koronek, haftów, materyj wełnianych i jedwabnych na suknie i okrycia i **przybory** do tychże, jakoteż **salon moduiarski** z wielkim wyborem gotowych **kapeluszy wiedeńskich, damskich i dziecinnych** aż do najmłodszego wieku. 1609 8 10

MĄKI z KOSCI

parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty** itp., odznaczone na wielu wystawach, dostarcza według cennika z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego, **Parowa fabryka spodium, mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie. Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie,** Rynek, 34, lub do podpisanych

B. Schönberg i Fränkel

1482 Kraków, ul. Mostowa, 6. 10 0

Skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych i płyt cementowych

Romana Silberbacha

w Krakowie

róg ul. Sławkowskiej i św. Tomasza, L. 10,

naprzeciw Grand Hotelu poleca

Portland cement opolski marki F. W. Grundmann, szczakowiecki, witkowicki i podgórski marki Liban, wapno hydrauliczne z Perlmoos i Kufstein, gips murarski i rzeźbiarski, cegłę i glinkę ogniotrwałą, rury i posadzki steingutowe z fabryki JO księcia Lichtensteina, łupek angielski, francuski, płyty izolacyjne, smołę gazową, oraz wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące.

Wykonywa również **pokrycia dachowe łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, dachówką żłobioną i zwyczajną, papą ogniotrwałą.** 1390 19 25